№ 298 (3098). Warszawa, PIĄTEK 29 Października 1926 r. Rok XXXII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po poł. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 20 groszy.

AMNESTJA!

Rada Naczelna poleciła nam żądać amnestji przestępców politycznych i zabiegać o tę amnestję. Stronnictwo nasze w wykonaniu tego polecenia interwenjuje u Rządu, co zresztą czyniło stale i zawsze. Nie poparci przez żadne inne stronnictwo sejmowe, „wspaniale odosobnieni", zgłaszaliśmy na ilu już Radach Naczelnych żądanie tej treści. Pierwsza moja mowa w Senacie w imieniu klubu wygłoszona, dotyczyła amnestji (latem 1923 r.). Gdy wyjaśniłem stosunek socjalistów do tej kwestji, zwracając, rzecz prosta, szczególną uwagę na momenty ogólno ludzkie i ogólno państwowe — senator ówczesny Smolski wołał: „Kiereński! Kiereński!" i pomruk przyjazny prawicy poparł wołanie, którego nikt właściwie nie powinien był rozumieć, a cóż dopiero popierać. Dowodziłem wtedy, że rozum stanu, że interes Państwa polskiego wymaga amnestji, że wymiar sprawiedliwości, w szczególności na kresach, jest tak niewystarczający, że sędziowie tak często powodują się interesem klasowym, niechęcią i nienawiścią do podsądnych wbrew nakazom ustawy i wbrew nawet przysiędze, którą składają, że w więzieniach tyle siedzi **dzieci**, które nie tam siedzieć winny, jeno w szkołach, których niema, że konieczna jest korektywa, dopełnienie wymiaru sprawiedliwości, to znaczy amnestja.

Ministerjum Sprawiedliwości nie jest władne wywierać wpływu na wymiar kary. Sędziowie są wolni. Odpowiadają tylko przed własnem sumieniem i przed — wyższą instancją, która ich wyroki zmienia, jakżeż często zmienia i kasuje, która często całe gromady nieszczęśliwych **uniewinnia**, na lata całe w niższej zasądzonych instancji! Cóż mówić jeszcze o działalności prowokatorów! Wszystko już o nich było powiedziane po dziesięć razy, stwierdzone przez sędziów samych i prokuratorów. Adwokaci wobec sądu piętnują tych złoczyńców, szerzących prawdy bolszewickie wśród naiwnych i ciemnych młodzieńców, wtykając im w kieszenie odezwy, a potem każą rewidować i narażają na areszty. Dziecko i młodzieniec, czekając na śledztwo latami całemi, dojrzewa w więzieniu w atmosferze buntu: burzy się, awanturuje się; w karcerach i głodówkach dojrzewa jego tak zwany bolszewizm. W Rosji go już niema. Tłumiony, gaszony, przydeptywany bywa przez najwyższych dostojników państwa sowieckiego; żyje za murami więzień naszych, sztucznie hodowany przez nieświadomość, złe psychologiczne przygotowanie, dziwne jakieś ustosunkowanie się do wielkiej sprawy wymiaru sprawiedliwości w Polsce tak bardzo różnojęzycznej, różnowierczej, różnoplemiennej sędziów, w tak wielkiej ilości pochodzących z carskiej Rosji, przedstawicieli dawnych bezwolnych czasów! Wymiar sprawiedliwości, jak szkoła, jak kościół, jak nauka, jak Sejm i Rząd, powinien wiązać wyznania, języki, plemiona w jedną całość państwową, w jedną Najjaśniejszą Rzeczpospolitę. Czyni naopak: dzieli, separuje. Ministrowie zwołują sędziów i prokuratorów. Dają im najwłaściwsze, najbardziej państwowym duchem ożywione wskazania, rady, nawet prośby do nich zgłaszają. Judykatura zostaje bez zmiany. Zaś ciemny, zdziczały człowiek morduje niewinnych i najlepszej myśli Sobińskich.

Państwo polskie mogłoby się obejść bez doradców cudzoziemskich. Rady te i wskazówki — mogą być nawet bolesne. Stwierdziłem to na Akademji Młodzieży Robotniczej. Państwo polskie wymierza sprawiedliwość, nie zemstę. Niemasz sprawiedliwości bez Miłosierdzia. Niemasz miłosierdzia bez Miłości. Trzeba w tej miłości, łaskawej, ale zawsze sprawiedliwej, gdy potrzeba surowej nawet — zjednoczyć całe sądownictwo polskie.

I dlatego trzeba nam **AMNESTJI!**

Stanisław Posner.

W PRZEDEDNIU OTWARCIA SESJI SEJMOWEJ

Jan Woźnicki, przywódca „Wyzwolenia", Wice-marszałek Senatu o sytuacji politycznej.

Jak pan senator wyobraża sobie stosunek „Wyzwolenia" do Rządu?

Stosunek ten będzie zapewne rzeczowy, nacechowany dużą dozą krytycyzmu, ze względu głównie na skład osobisty gabinetu, którego pewni członkowie budzą daleko idącą nieufność w kołach ludowych.

Prosimy o pogląd p. senatora na projekt budżetu.

Nie znam go jeszcze w pozycjach szczegółowych. Będziemy dążyli do tego, by wydatki nie były zanadto duże, by oszczędności były stosowane. Zażądamy w szczególności należytego uwzględnienia interesów rolnictwa i oświaty.

Co pan senator sądzi o zjeździe nieświeżskim i o kursujących pogłoskach, jakoby pewne koła rządowe myślały o bloku wyborczym całej lewicy wraz z konserwatywnem ziemiaństwem?

Nieśwież uważam za duże zamącenie stosunków politycznych w Polsce, nie chodzi mi o nastroje w stronnictwach politycznych; tu nie będzie żadnego wykolejenia, ale szerokie masy społeczeństwa nie będą mogły zdać sobie sprawy ani z celów, ani z zamiarów, jakie przyświecały manifestacji arystokratycznej.

Co się tyczy bloku wyborczego uważam za możliwy i — powiem więcej — konieczny tylko blok demokratycznej lewicy.

Dodałbym jeszcze, powracając do Nieświeża, że pomiędzy magnaterją kresową a miejscową ludnością istnieje silny antagonizm społeczny i narodowościowy. Manifestowanie przez Rząd sympatji dla jednej strony, i to w dodatku silniejszej, zaostrzyć może stosunki bardzo znacznie. A to zaostrzenie odbije się fatalnie na interesach Państwa.

Sip.

LOSY ANKIETY O KOSZTACH PRODUKCJI

Projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie Ankiety o kosztach produkcji, którego treść główną podaliśmy przed paroma dniami, napotkał na silny opór w Radzie Ministrów. Projekt ten wyraża poglądy ministerjów pracy, skarbu oraz spraw wewnętrznych. Przeciw wystąpił w pierwszym rzędzie p. Kwiatkowski, wspierany dzielnie przez pp. Meysztowicza i Niezabytowskiego. Jak mówią, „krzyżowa droga" Ankiety w łonie Rządu pozostaje w związku z rozmowami, jakie wybitni przedstawiciele „kół miarodajnych" prowadzili ostatniemi czasy z p. Andrzejem Wierzbickim i paru innymi wodzami „sfer gospodarczych".

SOWIETY WOBEC NOTY RZĄDU POLSKIEGO W SPRAWIE TRAKTATU SOWIECKO-LITEWSKIEGO

OSTRY TON „IZWIESTJI".

Moskwa, 28 października. „Tass" donosi: „Izwiestja" podają, że nota Rządu polskiego w sprawie traktatu sowiecko-litewskiego w żadnym wypadku nie narusza zajętej pozycji przez Z. S. S. R., w chwili podpisania traktatu. Powołanie się na traktat ryski nie pozbawia Z. S. S. R. prawa zadeklarować swoje przekonanie w sprawie terytorjalnej przynależności Wileńszczyzny, Z. S. S. R. absolutnie nie jest związany uchwałą konferencji ambasadorów, nie dawał Polsce innych zobowiązań, oprócz zobowiązania uznać umowę, która zostanie zawarta między Polską a Litwą. Pomimo oświadczenia p. ministra Zaleskiego o kontynuowaniu układów w sprawie sowiecko - polskiego traktatu, realne posunięcia dyplomacji polskiej w szczególności ostatnie oświadczenie polskiego ministra spraw zagranicznych, że Polska nie chce się zobowiązać do neutralności nawet w dziedzinie gospodarczej wobec brzmienia paktu Ligi Narodów świadczą o tem, że Polska odmawia zawarcia układu gwarancyjnego.

P. WOJKOW CZYŻBY POJEDNAWCZY?

Z kół, zbliżonych do poselstwa sowieckiego, dowiadujemy się, że odpowiedź na notę polską w sprawie paktu sowiecko-litewskiego jest już gotowa, nie zostanie ona jednak wysłana wcześniej, jak za dwa tygodnie.

Zwłoka w wystosowaniu przez Rząd polski noty w Z. SSR tłómaczona jest jako bagatelizowanie paktu sowiecko - litewskiego. Do tego samego celu ma zmierzać zwłoka Rządu Z. S. S. R. w udzieleniu odpowiedzi.

KONGRES KOMUNISTÓW ROSYJSKICH

POTĘPIENIE OPOZYCJI. — ZINOWJEW ZOSTANIE USUNIĘTY Z KOMINTERNU.

Moskwa, 28 października. (TASS). Po krótkiej dyskusji nad sprawozdaniem Bucharina o sytuacji międzynarodowej i działalności W. K. P. w Kominternie, w której nikt z członków z opozycji nie brał udziału, konferencja w przyjętej jednogłośnie rezolucji uznała za słuszną działalność delegacji, natomiast pracę frakcyjną opozycji rosyjskiej w Kominternie potępiła. Konferencja godzi się ze stanowiskiem całego szeregu sekcji Kominternu, oraz ostatniego plenum C. K. i C. K. K., który uważa, że Zinowjewa należy usunąć od działalności Kominternu.

WALKI W ŁONIE ROSYJSKIEJ PARTJI KOMUNISTYCZNEJ TRWAJĄ.

Moskwa, 28 października. (AW). Pomiędzy przywódcami opozycji a władzami partyjnemi scysje trwają w dalszym ciągu. Dawny sympatyk opozycji Rakowski podjął wobec tego akcję mediacyjną zmierzającą do zbliżenia się wybitniejszych działaczy bolszewickich na podstawie kompromisowego programu, zawierającego wyrzeczenia się dotychczasowych metod propagandy zagranicą, w polityce wewnętrznej zaś energiczniejszego popierania industrjalizacji i pewnego złagodzenia walki z frakcyjnością w R. K. P.

KOMPROMIS W SPRAWIE ROZBROJENIA NIEMIEC

Paryż, 28 października. (PAT.) Berliński korespondent „Petit Parisien" donosi, że w kołach politycznych obiegały wczoraj pogłoski, wedle których, w kwestji rozbrojeniowej osiągnięty został pomiędzy konferencją ambasadorów a rządem niemieckim kompromis na następujących podstawach: 1) rząd niemiecki bezwzględnie zaniecha werbunku ochotników do Reichswehry, 2) ustawa o związkach ochotniczych będzie zawierała ostrzejsze przepisy, 3) kwestja regulacji wwozu i wywozu materjału wojennego zostanie przekazana decyzji konferencji rozbrojeniowej. Co się tyczy pełnomocnictw szefa Reichswehry, zostaną powzięte nowe zarządzenia, z których jasno wynikać będzie, iż jedynie odpowiedzialną osobistością w tym kierunku może być tylko minister Reichswehry.

O UZUPEŁNIENIE ARTYKUŁU 16 STATUTU LIGI NARODÓW

Berlin, 28 października. (PAT) Tel. Union donosi z Londynu, że jutro zbierze się tam na naradę komitet Ligi Narodów, celem przedyskutowania francusko - polskiej propozycji, dotyczącej uzupełnienia artykułu 16 statutu Ligi.

OTWARCIE SESJI SEJMOWEJ

Wczoraj p. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał dekret o otwarciu sesji sejmowej. Dekret będzie dzisiaj ogłoszony.

Jutrzejsze posiedzenie Sejmu rozpocznie się o godz. 5 po południu.

Premjer marsz. Piłsudski u marsz. Rataja

Prezes Rady Ministrów marsz. Piłsudski odwiedził wczoraj w południe marszałka Sejmu Rataja i odbył z nim dłuższą konferencję w związku z otwarciem sesji sejmowej.

PODWYŻSZENIE TARYF KOLEJOWYCH?

Krążą pogłoski, że na podstawie uchwały Rady Ministrów, zakomunikowanej wczoraj Państwowej Radzie Kolejowej z dn. 10 listopada r. b. podniesiona zostanie kolejowa taryfa osobowa i towarowa o 10%. W ruchu towarowym mają być wyłączone z podwyżki tej niektóre transporty towarowe, przeznaczone na eksport.

O ile wiadomość powyższa jest prawdziwa, byłby to prawdziwy skandal.

Rząd, który tyle mówi o walce z drożyzną i który zapowiadał, że nie będzie podwyższał taryf kolejowych, sam sprzeniewierzyłby się swym przyrzeczeniom, a zamiast walki z drożyzną — mielibyśmy systematyczne popieranie drożyzny przez Rząd, mielibyśmy niejako rządową opiekę nad drożyzną.

Czekamy na natychmiastowe wyjaśnienie Rządu!

O napad na p. Zdziechowskiego

Z kół sądowych komunikują nam, że pogłoski, jakoby śledztwo o napad na p. Zdziechowskiego miało być umorzone, nie odpowiada prawdzie. Przeciwnie, śledztwo prowadzone jest nadal z całą energją; rezultaty jego będą znane za parę tygodni.

Bachrach aresztowany

W związku ze znanemi rewelacjami prasy o nadużyciach, popełnianych przez szereg funkcjonarjuszów Urzędu Śledczego w Warszawie, Minister Spraw Wewn. w porozumieniu z Min. Sprawiedliwości, zarządził aresztowanie aspiranta policji Bachracha, przeciwko któremu już poprzednio wdrożono postępowanie śledcze.

Aresztowania dokonano wczoraj w cukierni Semadeniego.

Rezerwy zbożowe

W czwartek odbyły się decydujące narady Rządu w sprawie rezerw zbożowych. Jak się dowiadujemy, tworzenie rezerwy zbożowej w Łodzi zostanie powierzone Związkowi Polskich Stow. Spółdzielczych. Zaznaczyć należy, że sprawą rezerwy zbożowej na terenie Warszawy zajmuje się Magistrat. Rezerwę zbożową w Krakowie, podobnie jak w Warszawie, tworzyć będzie Magistrat, natomiast rezerwę zbożową w Zagłębiu Dąbrowskiem przejmie Związek Stow. Spółdzielczych.

WYJAŚNIENIE KACZKI DZIENNIKARSKIEJ

W SPRAWIE KORYTARZA POMORSKIEGO.

Paryż, 28 października. (PAT.). Dzięki kampanji dziennika „L'Avenir", została ostatecznie wyjaśniona sprawa deklaracji w kwestji korytarza pomorskiego i Gdańska, złożonych rzekomo korespondentowi „Dresden Neueste Nachrichten" w czasie kongresu radykałów w Bordeaux. W liście do redakcji „L'Avenir" dep. Bertrand, rzekomy autor inkryminowanych deklaracji, oświadczył, że żadnych deklaracji wspomnianemu korespondentowi nie składał i dowiedział się o wszystkiem dopiero z artykułów, zamieszczonych w „Avenir", atakujących go w związku z tą sprawą.

MAŁY FELJETON

W GORĄCEJ ATMOSFERZE.

Przez matowe szyby słabo sączyło się martwe, rozproszone światło jesiennego dnia i tylko żarówka u sufitu wnosiła odrobinę ożywienia do gorącej atmosfery łaźni i do goryczą przepełnionej duszy p. Hilarego.

Pan Hilary, urzędnik Wydziału Rachuby Ministerjum Y, od 10 minut sam jeden siedział w suchej, „rzymskiej" łaźni i niecierpliwił się.

Termometr wskazywał 53 stopnie. Według wszelkich praw fizjologji pot już dawno powinien był wystąpić, a tymczasem ciało pana Hilarego było suche, jak wiór.

Pan Hilary przyglądał się swoim chudym kształtom i rozmyślał:

— Jak tu człowiek ma być zdrów i dobrze wyglądać, jeśli z 360 zł. miesięcznej pensji ma utrzymywać siebie, żonę i troje dzieci. Ani dobrze zjeść, ani leczyć się, ani latem na wieś wyjechać! Psie życie!

Tok posępnych myśli p. Hilarego przerwało wejście starszego pana z gazetą w ręku, który, usiadłszy nawprost p. Hilarego, zagłębił się w czytaniu.

Pan Hilary nieznacznie przyglądał się obcemu, usiłując odgadnąć, kim jest przybyły.

— Zapewne kupiec, przemysłowiec, albo nawet ziemianin. Starszy odemnie, a przecież rumiany, muskularny, dobrze zbudowany, że nie urzędnik — za to głowę bym dał.

Upłynęło parę minut. Nieznajomy nie odrywał oczu od gazety.

Pan Hilary czuł potrzebę rozmowy.

— Jest tam, proszę pana, co nowego w prasie?

Nie powiedział „w kurjerze", lecz „w prasie". Niech wie, że ma przed sobą inteligenta.

— Hm... nic specjalnego... ot, procesy i procesy.

— Będzie tych procesów coraz więcej — rzucił p. Hilary z groźbą w głosie.

Nieznajomy spojrzał pytająco.

— Ludzie kradną, zabijają, mordują, bo niema sprawiedliwości na świecie.

— Hm... tak — burknął nieznajomy.

— Dam panu przykład. Oto ja, urzędnik państwowy, pobieram 360 zł. i z tego mam utrzymać siebie, żonę i troje dzieci. Proszę mi wskazać, w jaki sposób?

— Hm... tak...

— A tu zbliża się zima, drożyzna rośnie, choć bij głową o mur.

— Hm... tak...

— Jakoś nie bardzo rozmowny ten mruk — pomyślał p. Hilary i ciągnął dalej:

— Ale oficerom Rząd podwyższył. Dla nich pieniądze się znalazły.

Nieznajomy przez dłuższą chwilkę przyglądał się p. Hilaremu, poczem burknął:

— Hm... tak...

— A proszę mi powiedzieć, czem są oficerowie lepsi od innych urzędników państwowych, co?

— Hm... tak...

— Rozumiem podczas wojny. Niebezpieczeństwo życia i to i owo.

— Hm... tak...

— Ale podczas pokoju, toć przecież nic nie robią. A my urzędnicy zupełnie co innego. Skończyłeś jeden referat, już czeka drugi. Skończyłeś drugi, jest już trzeci, czwarty i t. d. My nigdy nie zaznajemy pokoju.

Nieznajomy wstał, złożył gazetę i wyszedł do sąsiedniego pokoju pod natrysk.

Wkrótce i pan Hilary udał się do swojej garderoby.

Gdy po kwadransie odświeżony, umyty i już ubrany opuścił garderobę, spotkał się oko w oko z nieznajomym mrukiem.

Pan Hilary zdębiał; teraz dopiero prawdziwie pot nań wystąpił. Nieznajomy mruk był w... generalskim mundurze.

— Ja przepraszam, może uchybiłem, ale tam... w łaźni.. trudno rozpoznać szarżę...

Ultimus.

WALKA O KASĘ CHORYCH M. WARSZAWY

DNIA 7-go LISTOPADA R. B. UBEZPIECZENI W KASIE CHORYCH GŁOSUJĄ NA LISTĘ Nr. 2 POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ I RADY ZWIĄZKÓW ZAWOD.

2

Niedzielne wiece

W niedzielę, dn. 31 października r. b., o godz. 11 rano, odbędą się wielkie wiece polityczne:

1) W sali kina „Kordjan", Długa róg Kilińskiego. Przemawiać będą tow. tow. Medard Downarowicz, Wacław Lenga, Stanisława Woszczyńska, Edmund Morawski i Eugenjusz Modliński.

2) W sali teatru „Powszechnego", Leszno róg Żelaznej. Przemawiać będą tow. tow. poseł Zofja Praussowa, radny Tadeusz Szpotański, Bolesław Gruszko, Ludomir Skarzyński i Stefan Szulc.

3) W sali kina „Oaza", Grójecka 56. Przemawiać będą tow. tow. Edward Zawadzki, Stefan Haupa, Antoni Podniesiński, Bolesław Berger, Marcin Zacharski.

4) W sali teatru „Odrodzonego" na Pradze. Przemawiać będą tow. tow. poseł Norbert Barlicki, radny Piłacki, Edward Dąbrowski, Dr. Budzińska - Tylicka, radny Piotr Dewódzki.

5) W sali teatru „Miraż", Czerniakowska 193. Przemawiać będą tow. tow. ławnik Adam Szczypiorski, Wacław Preis, ławnik Antoni Baryka, Jan Niwiński i Stanisław Garlicki.

6) W lokalu T. K. O., ul. Syrokomli 22, Nowe Bródno, o godz. 2 pp. Przemawiać będą tow. tow. poseł Zygmunt Gardecki, Józef Odrobina i Stanisław Dubois.

WIEC DOZORCÓW DOMOWYCH.

Wczoraj odbył się wiec dozorców domowych, w lokalu dzielnicowym dzielnicy staromiejskiej, w sprawie wyborów do Kasy Chorych. Referował tow. Zacharski.

Przyjęto jednomyślnie rezolucję potępiającą chadeków i opowiadającą się za listą Nr. 2.

SERGJUSZ JESIENIN.

Żegnaj, lesie głęboki,
złoty rozlewie strug.
Mkną i rwą się obłoki
o złoty słońca pług.

Śmiej się, słoneczna zlewo,
a ja chcę smutnie śnić.
Już nóż mój za cholewą
nie będzie więcej lśnić.

Pod brzuchem już źrebaka
nie będą w nocy spać.
Radosny śmiech junaka
nie będzie w lesie grać.

I nie uniknę burzy,
nie minę straty złud,
by zadźwięczeć w lazurze
ryglem niebiańskich wrót.

Przełożył K. A. Jaworski.

ECHA NIEŚWIEŻA

PAN REDAKTOR MACKIEWICZ W SIÓDMEM NIEBIE.

Jedynym dziennikarzem, który przekroczył podwoje zamku nieświeżskiego, był redaktor naczelny „Słowa", p. St. Mackiewicz. Nic tedy dziwnego, że młodzieńczy entuzjasta idei monarchicznej wpadł w zachwyt niepomierny i wydał specjalny numer uroczysty „Słowa", zdarzeniu poświęcony. Popełnił przytem szereg nietaktów, które wskazują, że nie odrazu salony magnackie uczą dobrego wychowania.

Zestawił na wstępie marszałka Piłsudskiego ze smutnej pamięci ostatnim królem Polski, Stanisławem Augustem Poniatowskim, umieściwszy obok siebie dwa portrety pod... jedną koroną. Zestawił następnie wizytę marszałka w Nieświeżu u ordynata Albrechta Radziwiłła z wizytą króla Stanisława Augusta u księcia Karola Radziwiłła „Panie kochanku", przedstawiciela typowego możnowładztwa z okresu rozbiorów.

O ile zestawienie pierwsze razi poprostu brakiem smaku (Piłsudski nie ma wszak w sobie cienia podobieństwa z królem Targowicy), o tyle drugie czyni despekt zgoła niespodziewany biednemu p. Albrechtowi, który tak gościnnie i p. Mackiewicza podejmował.

Dalej idą usłużne zachwyty nad p. Sapiehą:

> „Ks. Eustachy Sapieha wnosił i wnosi do polityki polskiej moment silnej woli i posunięć politycznych zdeklarowanych i zdecydowanych".

Gdzie wnosi? kiedy wnosił? któredy wnosi? W styczniu r. 1919 podczas „zamachu" do spółki z p. Jerzym Zdziechowskim?

> „Ks. Sapieha jest jednocześnie politykiem, talent którego polega na przewidywaniu wypadków, które mają nastąpić... Jest tym, którego rzut oka przewiduje całość, przewiduje przyszłość nie na kilka miesięcy, lecz na lata".

Najlepiej przewidział rozwiązanie sprawy wileńskiej, akurat... na odwrót.

A o ks. Januszu Radziwille p. Mackiewicz powiada:

> „Ks. Janusz Radziwiłł jest typem nawskroś nowoczesnego konserwatysty, jest wielkim (sic! przyp. nasz) Europejczykiem w całem znaczeniu tego słowa".

No, niech sobie będzie.

Najparadniej zaś mniej nowoczesny od p. Radziwiłła redaktor kończy swój hymn zachwytu:

> „I dopiero, gdy po wyjeździe z Nieświeża przeczytałem prasę, zrozumiałem, jak naprawdę jest w Polsce silne hasło monarchiczne, skoro się tak jego boi cała prasa, reprezentująca wszystkie sejmowe partje i koterje".

Oj, coś fantazja, zbudzona w szlach starego zamczyska, poniosła redaktora! Żeby tak znowuż strach ogarnął „całą prasę"!? I to przed hasłem monarchicznym? Myśmy tego nie zauważyli...

Mówiąc nawiasem, p. Sapieha tak zaczął swą mowę, obcą — według informacji półurzędowych — polityce:

> „Do Ciebie, Wodzu Naczelny, a dzisiaj sterniku Państwa Polskiego, zwracam się, jako ziemianin kresowy, w imieniu Organizacji Zachowawczej Pracy Państwowej (podkr. nasze)."

To też nie jest polityka?

***

Z kół dobrze poinformowanych dowiadujemy się, że zebrani w Nieświeżu przedstawiciele arystokracji zamierzają zwrócić się do Rządu o wszczęcie energicznych rokowań z Sowietami o sprowadzenie do Polski zwłok króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, jako symbolu idei monarchicznej Polski i jako zasłużonego dla „wielkich rodów" sternika nawy państwowej.

Poświęcony w połowie Stanisławowi Augustowi numer środowy „Słowa" zdaje się potwierdzać tę wiadomość.

NADZIEJE „SŁOWA"

Wczorajsze „Słowo" ponownie poświęca artykuł wynikom zjazdu w Nieświeżu. Pismo stwierdza, iż wejście do Rządu ministrów Meysztowicza i Niezabytowskiego było wspaniałą zdobyczą obozu konserwatywnego ziemiaństwa, dopiero jednak czenie pewnego przełomu, dokonanego dzięki woli marszałka Piłsudskiego. Gdy wejście dwuch ministrów konserwatywnych jest sukcesem polityki realnej, to uroczystości nieświeskie z właściwą ludziom tęsknotą do teatralności i odświętności, posiadają znaczenie propagandowe większe, niżby się tego można spodziewać. To też po wejściu ministrów konserwatywnych do rządu i Nieświeżu, sprawa utworzenia wielkiego stronnictwa konserwatywnego radykalnie posunie się naprzód.

BACZNOŚĆ, CZYTELNICY!

W zeszycie następnym „Pobudki" znajdziecie w związku z Nieświeżem świetny artykuł „kresowca" p. t.:

„Strzeż się rycerza z prawej strony!"

ST. ANDRZEJ RADEK.

8)

MOTYLE

(Dokończenie).

Nocuje teraz niedaleko tej wielkiej huty na hałdach. Te hałdy, to ogromne bryły zastygłej szlaki, ale niezupełnie. Do niektórej to nawet zbliżyć się trudno, takie gorąco bije. Ale dużo już ostygło. Ciepło koło nich jak przy piecu. Tam sypia.

Zosię to wszystko ogromnie interesowało. Parę razy prosiła go, aby ją zabrał z sobą na zawsze.

Wit się zastanawiał, obiecywał, ale ostateczną decyzję odkładał.

— Pobądź tu jeszcze trochę, dopóki ja się gdzieś nie ustalę — mawiał. Jeden szofer już obiecał, że mnie weźmie na pomocnika.

Pewnego jednak dnia, idąc do mieszkania, wydało mu się, iż słyszy płacz Zosi.

Pchnął drzwi i istotnie zobaczył skuloną w kącie Zosię i pochyloną nad nią żonę górnika, jak w zacietrzewieniu biła Zosię po głowie.

Męskie jego serce zadygotało gniewem. Skoczył jak tygrys i z całej siły pchnął babę, że padła na podłogę oszołomiona i przerażona tem co się stało.

Przez chwilę jeszcze patrzał na nią Wit pałającemi z gniewu oczami, gotowy jeszcze rzucić się i prać tę obmierzłą babę. Poczem odwrócił się, wziął wylęknioną i spłakaną Zosię za rękę i wyprowadził z pokoju.

Zamieszkali teraz razem na owych gorejących hałdach.

Zarabiali znowuż, jak z początku, wybieraniem z gór popieliskowych małych grudek węgla.

Często, o często niemiłosierny głód pękał ich ciała. Często Wit latał na dalekie pola i szukał w kartofliskach niedostrzeżonych przez kopaczki kartofli—piekli je potem wśród żużli i jedli bez soli.

Raz uśmiechnęło się do nich szczęście. Spotkał Wit owego pana ze szpitala. Zaczepił go sam, pytał jak mu się powodzi, co robi i czy odnalazł siostrę, oraz dlaczego przestał przychodzić na obiady.

Kiedy mu Wit opowiedział wszystko, pokiwał głową i rzekł.

— Tak, bracie, tylko kanaljom dobrze się żyje na świecie. Mnie też wylano i pewnie przyjdę do ciebie na hałdy. Masz tu, bracie, już zgóry pięć złotych zadatku za mieszkanie. Tobie źle, mnie źle — musimy jakoś biedę we dwuch podpierać — aby zaś szubrawstwo samo na świecie nie zostało.

Kupił Wit kartofli, bułek, soli, dla Zochy trochę masła i ciastko, ale to nic nie pomagało. Zosia kaszlała i było jej wciąż zimno.

Przeniósł tedy Wit „mieszkanie" pod inną hałdę, ledwie ostygłą i zeskorupiałą, wewnątrz zaś pełną jeszcze ognistej lawy z roztopionych kamieni, gliny i piasku. Miejsce tym razem wybrał dobre, zaciszne, chronione od wiatru, bo z trzech stron sterczały owe olbrzymie, kształt kolby mające bryły oskorupiałej, gorącej szlaki. Tworzyły one jakby trzy ściany pokoju, dające przyjemne ciepło. A i od spodu grzało, bo spoczywali na takim samym materjale, tylko już znacznie ostudzonym.

Pewnego wieczoru wrócił Wit ogromnie uszczęśliwiony. Szofer od autobusu powiedział mu, aby jutro przyszedł do garażu. Pokaże mu jak się rozbiera i montuje maszynę i nauczy go jeździć. I długo jeszcze z wielkim zapałem, rozmarzony roztaczał przed nią obrazy i kreślił projekty, co to i jak to będzie dobrze, kiedy zostanie szoferem. W ślicznych czarnych oczach chłopca palił się ogień entuzjazmu, a usta uśmiechały się do wizji, zapalonych ogniem wiary i energji.

— I wtedy pojedziemy do mamusi, prawda, Wituś — rzekła Zosia słodko i serdecznie zaglądając mu w oczy.

— Pojedziemy — odparł ze stanowczą, męską pewnością.

Wtedy ona zakomunikowała mu radosną nowinę.

Oto nie są tu sami, ale jeszcze jest ktoś, taki śliczny, kochany.

I nie jeden, ale dwoje!

— No, niech Wit zgadnie?

Daremno rozglądał się i zgadywał swoim brakiem domyślności i horendalnemi odpowiedziami pobudzając ją do serdecznego śmiechu.

Uśmiawszy się dowoli, kiedy już i Wit wyczerpał swoją fantazję, nie mogąc odgadnąć, rzekła poważnie i jakby z wyrzutem.

— Oj, Wit, jaki ty jesteś niedomyślny!

— Motyle są! — krzyknęła, klasnąwszy w rączki. — Śliczne, czerwone, z czarnemi oczkami motyle!

I wskazała mu rączką obok, gdzie ostrożnie może je zobaczyć.

Istotnie, w małem zagłębieniu ostudzonego zupełnie odłamu szlaki, przyczepione nóżkami wisiały dwa małe motyle ze złożonemi skrzydłami, podobne do czarnych, spalonych liści.

Przyleciały zaraz po południu i tu usiadły. Będzie im teraz wszystkim milej i weselej i ona, Zosia, nie będzie sama, jak Wit pójdzie do miasta. Zastanawiała się cały czas skąd one mogły przylecieć? Może z Zaleszczyk? Kwiatów i jagód już niema, więc przyleciały za nimi, za Witem i Zosią, starzy, dobrzy znajomi, kochane motylki.

Wtem uwagę dzieci pochłonął huk pękającej kolby i z sykiem i trzaskiem wylewającej się lawy.

Prześliczny ten widok i zarazem pełen grozy zajął ich całkowicie.

Siedzieli cichutko, przytuleni do siebie i zapatrzeni w dziw ognia i niesamowitego, iście piekielnego blasku.

Nagle głuchy trzask rozległ się tuż nad ich głowami. Wit niespokojnie odwrócił głowę i przypatrzył się kolbie, która była jakby ich piecem. Trzask powtórzył się, ale już o wiele słabszy.

Wit jednak wstał i nieco zaniepokojony podszedł z bliska obejrzeć hałdę.

Leżała, jak zawsze, napozór spokojna, nie groźna, jeno ciemnoziełonem szkliwem połyskując tajemniczo; podobna do wielu innych leżących jak martwe zimne trupy. Od tej jednak bił war ciepła w czas chłodnego wieczora miły i zupełnie uspokajający.

Wit podszedł bardzo blisko i pochyliwszy się nad tą olbrzymią bombą, nasłuchiwał.

Coś tam wewnątrz wrzało, burzyło się i syczało jakąś zduszoną, szarpiącą się, straszną wściekłością.

Ale tak samo syczało wczoraj i przedwczoraj, et głupstwo.

Wrócił i usiadł znowuż obok Zosi.

Nie chciało im się spać. Wieczór był śliczny, pogodny. Pod cudnej piękności niebem, podbitym srebrnemi gwoździami gwiazd, przepływały białe puszyste chmurki. Siedząc tu, w zagłębieniu, miały dzieci przed oczami tylko zielonkawo-brudne szkarpy szlaki, a nad sobą gwiaździste, milczące niebo. Dobiegał tu jeno ów głuchy grzmiący łoskot, jaki przerażał Witą w pierwszy dzień pobytu na tej ziemi, a który wydawał mu się kuciem tysiąca kowali. Przypomniały sobie dzieci las, jagody, nieszczęsną swoją matkę.

Łzy, dziecięcej, nie stygnącej nigdy miłości i tęsknoty, popłynęły z oczu Zosinych.

— Wituś, Wituniu, ja tak bardzo chcę do mamy.

Nie zdążył Wit odpowiedzieć, bo nagler ozległ się głuchy trzask i czerwona lawa roztopionej gliny spłynęła, pokrywając dwoje dzieci.

Tak zginęły dzieci i — motyle.

—o::o—

POD BUTEM STALINA

HISTORJA „OPOZYCJI".

W poprzednich artykułach wyjaśniliśmy „program" opozycji (NOPu) oraz jej źródła; stwierdziliśmy, że programowym jej postulatem głównym jest konieczność bardziej bezwzględnego traktowania chłopa (celem rozbudowy przemysłu i polepszenia doli robotnika) i że źródłem opozycji jest nietylko walka „wodzów" o władzę, lecz także rzecz głębsza — **sprzeczność wewnętrzna** samego ustroju bolszewickiego. Istotnie bowiem ustrój ten jest politycznie dyktaturą jednej partji, zaś ekonomicznie ustrojem kapitalistycznym z ogromną przewagą chłopa. Łatwo zrozumieć, że ani ustrój kapitalistyczny nie może dobrze rozwijać się przy dyktaturze, ani partja komunistyczna przy kapitalizmie i „zasilji" (przewadze) chłopa. Stąd ustawiczne tarcia.

Istotnie, historja opozycji jest już dość długa.

Już w r. 1923 opozycja Trockiego (Trocki, Piatakow itd.) stała na stanowisku bardzo krytycznem wobec chłopa; jednocześnie podkreślała niemożność budowy Socjalizmu w jednym tylko kraju (Rosji) i konieczność rewolucji europejskiej; wreszcie domagała się demokracji wewnątrz partji. Słowem, wszystkie trzy główne postulaty obecnej opozycji już wówczas zostały sformułowane przez Trockiego. Jak wiadomo, **wówczas** były niezmiernie ostro krytykowane przez Zinowjewa i Kamieniewa, którzy później (w r. 1926) cofnęli swe zarzuty i przyłączyli się do Trockiego. U samego Trockiego możnaby było znaleźć zalążki ideologji opozycyjnej znacznie wcześniej; jeszcze w okresie rewolucji 1905 roku, nie wierząc w poważniejszą rolę włościaństwa, krytykował on Lenina i propagował dyktaturę **samego** proletarjatu, — najwyżej **opierającego się** (nie współdziałającego) na chłopach.

W miarę tego, jak chłopsko - kapitalistyczna istota obecnego ros. ustroju uwydatniała się coraz bardziej (systematyczne ustępstwa na rzecz „kułaka"), rósł nastrój opozycyjny. Naturalnie, osobista niechęć do twardego sekretarza partji Stalina ogromnie się przyczyniła do jej wzmocnienia. Bojujący o władzę wodzowie — Zinowjew i Kamieniew — oparli się wobec tego o „Trockizm", przyjęli jego ideologję i utworzyli „nową opozycję" (NOP). W roku 1923 Trocki, jak wiadomo, pod ciosami Stalina tchórzliwie wycofał się ze swej opozycji, przyrzekł, że już nie będzie broić i zostawił swych przyjaciół najbliższych na pastwę losu (etyka zawsze ta sama). Obecnie (r. 1926) przyłączył się do NOPu i stał się jego filarem.

Słowem, wszyscy niemal starzy bolszewicy znaleźli się w opozycji, w NOPie. Na czele stanęli: Trocki, Zinowjew, Kamieniew, Radek, Krupska (wdowa po Leninie), Piatakow, Sapronow itd. W miarę tego, jak stalowa dłoń Stalina coraz bardziej ich gniotła i jednocześnie ujawniał się chłopsko - kułacki „ukłon" (herezja) stalinowców, NOP rósł, zawierał stosunki z prowincją, wydawał nielegalną literaturę, urządzał nielegalne zebrania etc. Stalin „wodzów" nie ruszał, ale szeregowców przenosił lub aresztował. W lipcu b. r. na plenum CK partji Stalin rozpoczął represje poważniejsze — przeciwko Kamieniewowi, Łaszewiczowi itd. W ciężkiej walce ze Stalinem (a więc także z Bucharinem, Mołotowem, Jarosławskim i t. d.). NOP zaczął współdziałać z bardziej prawicowymi opozycjonistami, jak Sokolnikow, Miedwiediew, Szlapnikow.

Walka coraz bardziej się zaogniała. Stalin działał nietylko represjami, ale także **przejął** od NOPu niektóre jego postulaty i **sam** w życie je wprowadzał, aby odebrać, że tak powiemy, wiatr żaglom NOPu. A więc:

pogorszył prawo wyborcze chłopów,

kazał podnieść płacę niektórym kategorjom robotników,

polecił mocniej opodatkować „czastnika" (prywatnego kapitalistę),

polecił wyasygnować 900 milj. rubli na industrjalizację etc.

Słowem, działał systematycznie. Jednocześnie zmobilizował swój cały olbrzymi, wprost kolosalny „aparat" organizacyjny, aby odeprzeć ataki NOPu. Zbliżała się bowiem (obecnie obradująca) 15 konferencja partji i trzeba było odpowiednio przygotować wybory na tę konferencję. Stalin dobrze pamiętał, iż na zjeździe partji w grudniu 1925 r. NOP — jakkolwiek zwyciężony — zgotował mu kilka gorzkich minut (mowa Kamieniewa!). Najlepiejby było wodzów NOPu wogóle na zjazd nie dopuścić!...

W Nr. 240 „Prawdy" (z 17 października) znajdujemy w olbrzymiem „Izwieszczenii" (powiadomieniu) CK oficjalną, stalinowską historję dalszych wydarzeń. Z końcem września b. r. robota NOPu przybrała „szczególnie groźny" charakter. Opozycja, **łamiąc dyscyplinę** partji, zaczęła otwarcie referować na jaczejkach, żądając otwartej dyskusji — w komunistycznej akademji, dalej w jaczejce Riazańsko-Uralskiej Kolei (30 września, Trocki), w jaczejce fabryki „Awioprybor" (1 października, Trocki, Zinowjew) itd. Jaczejki jednak pono w ogromnej większości wypowiedziały się za hasłami Stalina. Wówczas (4 paźdz.) Trocki, Zinowjew i inni wnieśli do CK partji propozycję „zlikwidowania ciężkiego okresu wewnątrzpartyjnej walki". CK z zadowoleniem przyjął propozycję i opracował warunki (7-go paźdz.). Jednakowoż NOP spróbował jeszcze wystąpić w Leningradzie (7 października, Zinowjew), ale i tam spotkał się z kontratakiem stalinowców. Z pertraktacji z NOPem CK wyjaśnił, iż NOP zgadza się potępić wyrzuconego z partji prawicowca Ossowskiego (żądał dwuch partji!), ale chce jednocześnie utrzymać swą **frakcję** i **nie** zgadza się odstępować od lewicy Kominternu (np. Ruth Fischer w Niemczech).

Wówczas CK opracował ultimatum, złożone z 8 **punktów.** Stwierdza bowiem, iż ogromna większość partji wypowiedziała się przeciw NOPowi — w Moskwie np. z 53 tys. członków partji, którzy brali udział w głosowaniach, za NOPem głosowało 171, wstrzymało się 87; w Leningradzie na 34 tys. głosowało za NOPem 325, wstrzymało się 126. Słowem, Stalin (CK) opracował 8 ultymatywnych waruneczków:

1) NOP podporządkowuje się wszystkim decyzjom partji;

2) przyznaje, że robota jego była **szkodliwa;**

3) przyznaje, iż złamała decyzje ostatniego (14) zjazdu, zakazujące dyskusji;

4) przerywa natychmiast wszelką frakcyjną robotę;

5) otwarcie potępia „renegatów" i „mieńszewików" Ossowskiego i Miedwiediewa, propagujących **likwidację Kominternu;**

6) **potępia swych przyjaciół** z Kominternu, jak: R. Fischer, Weber, Masłow itd.;

7) przestaje grozić **rozłamem** w partji;

8) przestaje, **nawet pośrednio,** popierać opozycjonistów w Kominternie (Bordigę we Włoszech, Suwarina we Francji i t. d.).

Niezłe waruneczki. Co było jednak robić?... Trockiści nigdy nie grzeszyli zbytkiem męstwa. Niedarmo stalinowski nadworny poeta Diemjan Biednyj niemal codziennie kpił z Trockiego na szpaltach bolszewickiej prasy.

Słowem, osaczeni opozycjoniści poddali się. W tym samym (240) numerze „Prawdy" opublikowali **„ZAJAWLENIE"** (oświadczenie), w którem wprawdzie stwierdzają, iż „obstają przy swych poglądach", ale twarde stalinowskie warunki przyjmują całkowicie. Niezwykły to dokument, świadectwo słabości i tchórzostwa! „Uważamy swe kroki (w kierunku tworzenia frakcji) za **szkodliwe,** frakcyjnej metody **się wyrzekamy".** Przyznajemy, że złamaliśmy polecenia CK. Potępiamy opozycjonistów z Kominternu itd.

Stalin tryumfuje. W owem „powiadomieniu" CK, przedstawiającem historję walki, czytamy, iż CK „z zadowoleniem stwierdza, iż opozycja w zasadzie („w osnownom") **przyjęła** postawione jej warunki".

Tak „wodzowie" NOPu sami siebie oćwiczyli, Stalina przeprosili i przyjaciół zdradzili. Zaiste, niezwykła „rewolucyjna" etyka. Trocki coprawda tylko powtórzył to, co uczynił w roku 1923.

Co dalej? Walka bynajmniej **nie skończona!** Cały szereg opozycjonistów „Zajawlenja" nie podpisał. I walka, wypływająca — jak widzieliśmy — ze sprzeczności bolszewickiego ustroju, wre dalej. Musimy się zastanowić teraz nad jej perspektywami oraz nad ważnemi konsekwencjami politycznemi prowadzonej (tymczasowej!) likwidacji NOPu, której historje już znamy. Uczynimy to w ostatnim artykule.

Kazimierz Czapiński.

Zatarg pracowników z Magistratem

W czwartek Min. Spraw Wewn. przyjął delegację Związku prac. użyteczności publicznej, Centr. Komisji Zw. Zaw., w osobach: tow. Zdanowskiego, dr. Haupy, Wysockiego, oraz uproszonego przez Związek prac. wiceprezesa Rady miejskiej tow. Szpotańskiego. Delegacja wskazała, że Magistrat łamie uchwałę Rady miejskiej z dn. 20 marca 1924 r. przez przyjmowanie pracowników na 14 kategorję płac z pensją 119 zł. miesięcznie, zamiast, jak to być powinno, na 11 i 12 z płacą 192 do 163 zł. Delegacja wypowiedziała się również przeciw zastosowaniu dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o dostosowaniu płac pracowników komunalnych do płac pracowników państwowych. Delegacja wskazała, że warunki obecne nie pozwalają na obniżenie płac od 25 do 50%, co nastąpiłoby po zastosowaniu tego dekretu. Delegacja wskazała dalej, że zastosowanie tego dekretu mogłoby nastąpić wtedy, gdyby artykuły pierwszej potrzeby nie wykazywały stałych tendencji zwyżkowych. W końcu delegaci podnosili, że Magistrat w praktyce obniża pensje pracowników, a to przez zwalnianie robotników lepiej płatnych, a przyjmowanie na ich miejsce gorzej płatnych.

Minister Składkowski oświadczył, że w zasadzie stoi na gruncie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej, natomiast minister wyraził opinję, że obniżanie płac robotnikom w obecnych warunkach nie powinno nastąpić i oświadczył że w tej sprawie poczyni odpowiednie kroki w Magistracie.

—o::o—

Strajk uczniów w szkole w Zyrowicach

Trwający już kilka tygodni strajk uczniów w Żyrowicach, wynikły z powodu nietaktownego i niepedagogicznego stanowiska dyrektora szkoły, o czem pisaliśmy w „Robotniku", zbliża się nareszcie ku końcowi. W Warszawie odbył się zjazd rodziców strajkujących uczniów. Delegacja zjazdu udała się do wice-ministra Gajczaka, który obiecał, że zamknięta po strajku szkoła ma być w najbliższych dniach otwartą i uczniowie mają być przyjęci na nowo. P. wice-minister Gajczak zapewnił, że żaden z uczniów z powodu zatargu nie będzie miał zwichniętej karjery szkolnej.

Dobrzeby jednak było, by Ministerjum Oświaty wysłało do Żyrowic komisję, któraby zbadała panujące w szkole stosunki i postępowanie dyrektora, który spowodował zatarg. Komisja winna również uchronić uczniów przed ewentualnemi represjami za strajk.

—o::o—

DROZYZNA.

PODWYŻSZENIE CEN MASŁA I JAJ.

Na rynku nabiałowym w Warszawie panuje mocniejsza tendencja, w związku z wyższem kształtowaniem się cen masła i jaj na rynkach zagranicznych, oraz zmniejszeniem się produkcji mleka.

Na posiedzeniu komisji nabiałowej ustalono podwyższyć od piątku, 29 października, ceny masła: wyborowego z 6.40 do 6.60 zł., mleczarnianego deserowego z 5.80 do 6 zł., solonego I gat. z 5.40 do 5.60 zł. i osełkowego z 4.60 do 5.20 zł., wszystko za kg. w detalu.

Wprowadzono też zimowy podział gatunków jaj, określając cenę jaj świeżych, gwarantowanych, w wysokości 23 gr. i wapiennych — w wysokości 20 gr. za sztukę, w detalu. Dotąd cena jaj wahała się od 18 do 20 gr.

Cennik serów, ustalony na powyższem posiedzeniu obejmuje ceny: sera białego twarogowego w kwocie 1.60 zł. (dotąd 1.50 zł.), sera śmietankowego pełnego — 4 zł. (bez zmiany), śmietankowego II gat. — 3 zł.

PRZEGLĄD PRASY

Nieśwież. — Prowokacja kamieniczników. — „My, żaby enpeerowskie"...

„Nieśwież" w dalszym ciągu zajmuje szpalty prasy prawicowej, oświetlającej to wydarzenie szeroko i wielostronnie.

„Kurjer Warszawski" uwydatnia stronę ustrojowo - polityczną:

„Monarchiści nie liczą się wcale ani z układem sił społecznych, istniejących u nas, ani z doświadczeniami europejskiemi. „Stawiają", jeśli się tak wolno wyrazić, wyłącznie na to, co zaszło w maju. Wyolbrzymiając znane defekty rządów parlamentarnych w kołach rządowych, pragną oni wyzyskać konjunkturę na rzecz ustanowienia w Polsce trwałych rządów osobistych. Nie można zaprzeczyć, że nie brak w tych usiłowaniach logiki Monarchja na poły absolutystyczna jest w każdym razie doświadczeńszą formą rządów, niż dyktatura"

„Rzeczpospolita" podkreśla moment polityczno - społeczny:

„W danym wypadku, to jest w pakcie pomiędzy marszałkiem Piłsudskim a arystokratycznem ziemiaństwem—nie chodzi już o wydobycie z tego obozu na powierzchnię życia poszczególnych ludzi, ale celem tego porozumienia jest wytworzenie z całego ziemiaństwa jednego obozu politycznego o charakterze konserwatywnym i stanowym".

„Kurjer Polski" podnosi rolę czynnika indywidualnego w polityce dzisiejszej:

„Przewrót majowy był dziełem jednej potężnej indywidualności; ktoś powie: pociągnięciem genjalnem, ktoś inny: kaprysem. Całkowitą odpowiedzialność za następstwa tego faktu wziąć musi tenże sam człowiek; on je urabia i kształtuje według własnej woli. Poczóż tylko niektóre grupy i koterje polityczne tak skwapliwie wysuwały swój różowy lub całkiem czerwony szyldzik nad ten istotny a indywidualny zamach stanu? Dziś na nie przyszła kolej bić się w piersi, odwoływać lub coś tam mętnie bełkocząc, iść posłusznie w książęcym ogonku".

Pos. Stroński, który jeszcze w tygodniu ub. odłożył swój program monarchistyczny na czas nieograniczony do archiwum partyjnego, **jako rzecz nieaktualną,** dostał nagle drogą na Nieśwież świeżych rumieńców monarchistycznych i serjo „zapewnia", że w „szerokich kołach społeczeństwa" panuje poczucie

„że dzisiejsze podstawy prawno - ustrojowe Państwa nie wytrzymałyby próby życia, że od czasu przewrotu majowego nastał stan płynny istniejących urządzeń, że idzie się ku jakimś zmianom nieuchronnie i... słusznie".

A więc tylko patrzeć, jak p. Stroński zadeklaruje się jasno i bez ogródek jako zwolennik przewrotu majowego.

Tak się dokonywa stopniowo z różnych stron... odwrót z przewrotu!

Podczas gdy prasa prawicowa zdaje sobie sprawę z doniosłości Nieświeża i wszechstronnie komentuje to wydarzenie, prasa rządowa i półurzędowa jakgdyby ogłuchła i oślepła.

„Epoka" zajmuje się „wielką" polityką całego świata, z wyjątkiem Polski; **„Kurjer Poranny"** nie znosi widoku obecnych stronnictw i głowi się nad wynalezieniem nowego „mechanizmu" życia politycznego; **„Głos Prawdy"** robi wesołą minę do smutnej gry i w przeglądzie prasy krotochwilnie „oświetla" wypadki nieświeskie:

„Spodziewano się Bóg wie czego, myślano, że powstanie tam jakieś ogromne sprzysiężenie, zorganizowane będą nowe kadry do czynów bojowych. I nagle.. nic z tego Gościnne przyjęcie, wspomnienie o poległych, kilka ciepłych słów, poświęconych bohaterstwu i służbie ojczyźnie. Oto i wszystko".

A **„Polska Zbrojna"** stroi się w szaty Pytji Delfickiej i tak oto peroruje głęboko a niezrozumiale:

„Niedarmo jeszcze starożytni mówili, iż mistrzynią życia jest historja. Badanie dziejów najlepszym jest sprawdzianem tego, co jest, czy było, złe, co należy usuwać, czego należy unikać. Tam, w tych pożółkłych kartach, pozbawionych tendencyjnej, legendarnej chwalby, pełnej bezwzględnej, czasem nielitościwym biczem smagającej nas, nagiej prawdy, znajdziemy sąd o tem co się dzieje u nas dzisiaj; tam szukać winniśmy wskazań, dokąd iść nam należy w przyszłości".

A teraz o innej „nieświeżej" sprawie. **„Głos Prawdy"** słusznie obrusza się na bezczelne żądanie kamieniczników zniesienia ustawy o ochronie lokatorów. Ale ze swej strony zaleca skorygowanie ustawy w ten sposób, by wzrost komornego nie przenosił 50% czynszu przedwojennego. Otóż —naszem zdaniem — kamienicznicy nie mają żadnego prawa do podobnego prezentu. Komorne było już przed wojną, zwłaszcza w b. zaborze rosyjskim, niebywale wygórowane. Niema tedy żadnej racji obdarzać kamieniczników nowym olbrzymim dochodem, zwłaszcza, że za bezcen pozbyli się długów hipotecznych.

Endecja widocznie zeszła już na psy, skoro enpeerowski **„Głos Codzienny"** wyciąga łapki po jej dziedzictwo. I co za niewdzięczność:

„My — narodowy obóz pracy — wyrośliśmy w walce z narodową demokracją".

— woła nadęta żaba enpeerowska, niepomna, że to właśnie endecja powołała ją do życia po okresie rewolucji 1905 r. w celach walki bratobójczej z P. P. S. **B.**



Pomnik Beethovena

W Berlinie wybrano obecnie drogą konkursu model na pomnik wielkiego kompozytora. Monument, odtworzony na naszej ilustracji, ma być odsłonięty w 100-ną rocznicę śmierci Beethovena, przypadającą w marcu 1927 r.

Książki nadesłane.

Antoni Repeczko. Gospodarka finansowa i budżet w m. Gdańska na rok 1926-27 Str. 32. Szereg tablic statystycznych. Warszawa, 1926.

Praca ta zasługuje na uwagę starannem i ciekawem opracowaniem.

KRONIKA POLITYCZNA.

DEKLARACJA „UKRAIŃSKIEGO ZWIĄZKU LUDOWEGO".

Otrzymujemy komunikat następujący:

Zarząd Główny stronnictwa „Ukraїnskij Narodnyj Sojuz" w Stanisławowie wysłał do Kuratorjum Lwowskiego Okręgu Szkolnego, z powodu zamordowania kuratora Sobińskiego, następującą kondolencję:

„Zarząd Główny stronnictwa: „Ukraїnskij Narodnyj Sojuz" składa Wysokiemu Kuratorjum Lwowskiego Okręgu Szkolnego wyrazy głębokiego współczucia z powodu tragicznej śmierci ś. p. Stanisława Sobińskiego i potępia dokonaną zbrodnię z jakiejkolwiek ona ręki wyszła".

O ileby dokonana zbrodnia wyszła z kół ukraińskich organizacji, albo dokonał jej zbrodniarz ukraińskiej narodowości, Zarząd Główny stronnictwa UNS potępia tem więcej surowo dokonany czyn zbrodniczy, ponieważ stoi na stanowisku zgodnego załatwienia polsko - ukraińskich nieporozumień i dąży do prawdziwej zgody, współpracy i współżycia z bratnim narodem polskim. Idea taka jedna sobie coraz więcej zwolenników pośród Ukraińców i Zarząd Główny stronnictwa U. N. S żywi nadzieję, że polsko - ukraińskie naprężone oraz nienormalne obecne stosunki wezmą naturalny obrót ku prawdziwej przyjaźni, zgodnego współżycia i współpracy dla dobra obu narodów.

Zarząd Główny stronnictwa U N S.:
(—) I. Stowpiuk, Sekretarz. (—) Dr. Daniłowicz, Prezes.

U PREZYDENTA RZPLITEJ.

Dnia 26 b. m. został przyjęty na audjencji przez p. Prezydenta Rzplitej założyciel polskiego związku światowo - turystycznego „Orły" p. Ryszard Veelpel, który zdał p. Prezydentowi raport z odbytej podróży dookoła świata. P. Prezydent życzył p Voelpelowi powodzenia w jego nowej podróży do Alaski i w pracy organizacyjnej wśród rodaków na obczyźnie.

RZEMIEŚLNICY U PREZYDENTA.

Wczoraj Prezydent Rzeczypospolitej przyjął delegację rzemieślników, która, po złożeniu hołdu, wręczyła p Prezydentowi memorjał.

Audjencja trwała półtorej godziny, przyczem p. Prezydent informował się co do wielu zagadnień rzemieślniczych.

5 NOWYCH OKRĘTÓW HANDLOWYCH KUPUJE POLSKA.

(PAT.). W wyniku przeprowadzonych od kilku miesięcy zabiegów i rokowań z szeregiem firm w sprawie budowy lub kupna zaczątków narodowej floty handlowej, p. Minister Przemysłu i Handlu po uzyskaniu odpowiednich pełnomocnictw i kredytów, polecił sfinalizować kupno 5-ciu okrętów handlowych. Okręty są gotowe lub na wykończeniu; są one nowe i podejmą ruch towarowy z Gdyni jeszcze w bież. sezonie.

ZABIEGI KOŁA ŻYDOWSKIEGO O SKASOWANIE PRZYMUSU ODPOCZYNKU NIEDZIELNEGO.

Posłowie koła żydowskiego Reich i B. Hausner byli wczoraj u Min. Pracy i Op. Społ. dr. Jurkiewicza, z którym konferowali w sprawie skasowania przymusowego odpoczynku niedzielnego dla Żydów.

Minister wyjaśnił, iż odnośna ustawa będzie znowelizowana i że Rząd już nowelę tę przygotowuje. Przed wniesieniem jej wszakże do Sejmu Rząd zasięgnie opinji klubów sejmowych, a w ich liczbie także i koła żydowskiego.

POS. KĘTRZYŃSKI POZOSTAJE NA STANOWISKU W MOSKWIE.

Wbrew doniesieniom niektórych pism wczorajszych poseł polski w Moskwie, p. Kętrzyński po ukończeniu urlopu w pierwszych dniach listopada, wraca na swoje stanowisko. Tem samem upada też podana przez niektóre pisma wiadomość o mianowaniu na stanowisko posła w Moskwie p. Stanisława Patka.

UMOWY POLSKO - NIEMIECKIE.

(PAT.). Wczoraj pełnomocnicy Rządu polskiego i niemieckiego podpisali dwie polsko - niemieckie umowy: jedną w sprawach spadkowych, a drugą o przejęciu rejestrów stanu cywilnego. Umowy te zamykają szereg układów, opracowanych i podpisanych przez komisje prawne delegacji polsko-niemieckiej

„DZIEJE GRZECHU" PRZED RZĄDEM.

Wczoraj w Min. Spraw Wewn. odbyła się konferencja z dyrektorem teatru Polskiego p. Arnoldem Szyfmanem w sprawie wystawionej obecnie w teatrze p. Szyfmana przeróbki „Dziejów Grzechu" Żeromskiego.

Dowiadujemy się, że p. Szyfman zapowiedział dalsze skreślenia drastyczniejszych ustępów.

Jak wiadomo, „Dzieje Grzechu" zostały już raz dzięki nagance obłudnych moralizatorów skastrowane. Po tej drugiej kastracji „Dzieje Grzechu" staną się „dziejami cnoty".

U MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Minister Spraw Zagr., p. Zaleski, przyjął wczoraj w sprawach bieżących ambasadora francuskiego p. Laroche, posła włoskiego, p. Maioniego i posła łotewskiego Nuksę.

NASTĘPCA OBECNEGO WICEMINISTRA SKARBU P. GÓRY.

Jak się dowiadujemy, następcą mianowanego niedawno wiceministrem Skarbu p. Góry na stanowisku prezesa Izby skarbowej w Białymstoku zostaje p Michał Brzecki, który dotychczas jest naczelnikiem wydziału w Departamencie podatkowym w Min. Skarbu.

PO ZGONIE M. DUBIECKIEGO.

Rodzina Marjana Dubieckiego otrzymała liczne telegramy z wyrazami współczucia, a między niemi dwa następujące:

„Tadeusz Dubiecki, Kraków.

Głęboko wzruszony śmiercią czcigodnego ojca Pańskiego, ostatniego członka Rządu Narodowego, śpieszę przesłać wyrazy mego najgłębszego żalu.

(—) Józef Piłsudski,
Prezes Rady Ministrów".

„Rodzinie, dotkniętej śmiercią zasłużonego bojownika o wolność Ojczyzny, przesyłam wyrazy szczerego współczucia. (—) Bartel".

ZJAZD TURYSTYCZNY.

Międzynarodowa centralna rada turystyczna odbędzie drugi z rzędu zjazd w dn. 28 i 29 b. m w Paryżu. Porządek dzienny zjazdu przewiduje. m. in., rozpatrzenie sprawy ułatwienia przekraczania granic turystom i podróżnym, zarówno na kolejach, jak i w komunikacji lotniczej i wodnej, przez uproszczenie przepisów celnych i paszportowych.

Jako delegaci Min Robót Publ wyjechali w poniedziałek wiecz. na zjazd pp.: inż. R. Minchejmer i dr. M. Orłowicz.

—::o::—

30 lecie Stow. soc. rob. Polskich „Zgoda" w Zurychu

Stow. soc. rob. polskich „Zgoda' w Zurychu zawiadamia byłych członków, iż w niedzielę, dnia 31 b. m., odbędzie się obchód 30 rocznicy jego istnienia. Obchód odbędzie się w hotelu „Gotthard", w Zurychu.

Adres „Zgody", Zürich 1, Niederdorfstr. 47.

—::o:—

Węgiel dla rynku wewnętrznego

Wskutek chwilowego wstrzymania transportów węgla do Czechosłowacji, Austrji, Węgier i Włoch, kopalnie górnośląskie dostarczyły w ciągu trzech ostatnich dni 133.407 ton węgla na potrzeby krajowe. Jest to bardzo dużo, gdyż pokrywa trzydniowe zapotrzebowanie rynku krajowego z 10% nadwyżką.

Należy zaznaczyć, że i inne zagłębia ladowały węgiel na potrzeby krajowe tak, że w ten sposób stworzyło się pewien zapas węgla dla rynku wewnętrznego.

—o::o—

Skład Komisji Węglowej

Komisja węglowa, mająca na celu załatwienie sprawy drożyzny węgla, w tym tygodniu rozpocznie swoje prace. Do komisji wchodzą: z Min. Skarbu p. Reiss, z Min. Przemysłu inż. Sypniewski, z Min. Spraw Wewn. wejdzie prawdopodobnie p. Strzelecki lub p. Wohl. Podnieść należy, że Rząd uznał konieczność udziału delegata Min. Pracy. Delegat ten będzie mianowany prawdopodobnie w dniu jutrzejszym.

—o::o—

Przyjmowanie pracowników przez P. U. P. P.

W Min. Przemysłu i Handlu odbyła się wczoraj z udziałem przedstawicieli sfer gospodarczych konferencja, na której omawiano projekt mającego się ukazać rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o angażowaniu pracowników do prywatnych przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, wyłącznie za pośrednictwem Państw. Urzędu Pośr. Pracy.

Wszyscy obecni na konferencji przedstawiciele sfer gospodarczych wypowiedzieli się przeciwko temu projektowi.

—::o::—

Nadużycia w marynarce wojennej

16 DZIEŃ ROZPRAW.

Dalsze przesłuchiwanie świadków rozpoczęły zeznania św. Bosiackiego, od którego Bartoszewicz chciał kupić mieszkanie w kooperatywie mieszkaniowej na ul Górnośląskiej za 25.000 zł.

W styczniu 1925 r. B wręczył św na rachunek dwa czeki na sumę 5.000 zł. na Bank Warszawsko-Gdański; resztę miał zapłacić w kwietniu, ale udział ustąpił dr Mostowskiemu. Kooperatywa zgodziła się na dopuszczenie B. do kooperatywy, na skutek dobrych referencji św. Gdy św zgłosił się z czekiem do banku, odesłano go do f. Marszalk, która mogła wydać dyspozycje w sprawie wypłaty pieniędzy

Prócz zadatku od B, św otrzymał list gwarancyjny od Banku Warszawsko - Gdańskiego na 20.000 zł.

BARTOSZEWICZ - WYNALAZCA.

Św. Nahorski, kpt mar., mówi o broni podwodnej, konstruowanej według projektów B. Wyniki były fatalne.

Św. Jóźwiakiewicz i kom Panaszyn, obecny kierownik broni podwodnej, zeznawali przy drzwiach zamkniętych I. K.

AKADEMJA KU CZCI TOW. PRAUSSA.

W związku ze zjazdem Związku polskieko nauczycielstwa szkół powsz., odbędzie się w dn. 1 listopada, o godz. 9-ej rano, w sali Tow. Higjenicznego uroczysta Akademja, celem uczczenia pamięci tow. sen. Ksawerego Praussa, jako członka honorowego Związku P. N. S. P. i pierwszego ministra wyzn. rel. i ośw. publ. w Polsce.

Z Ligi Narodów

KONFERENCJA PRASOWA.

Genewa, 28 października. (PAT). Dziś otwarto zebranie dyrektorów rządowych biur prasowych 16 państw europejskich. Przewodniczącym konferencji wybrany został nacz. wydz. pras. Min. Spraw Zagr. p. Grabowski, wiceprzewodniczącymi — Henrikson (Szwecja) i Ludwig (Austrja). Na dzisiejszem posiedzeniu przystąpiono do badania kwestji obniżenia ceny prasowych rozmów telefonicznych i prasowych depesz.

Zebrani pracują w charakterze rzeczoznawców, powołanych przez Sekretarjat Ligi dla wyrażenia poglądów rządów na kwestje: taryf telegraficznych, ułatwień komunikacyjnych, ułatwień w wykonywaniu zawodu dziennikarskiego i t. p.

Francja nie odstąpi Włochom mandatu w Syrji

Paryż, 28 października. (PAT.). „Echo de Paris" zaprzecza pogłosce o rzekomym układzie włosko - francuskim, na mocy którego Francja miałaby odstąpić Włochom mandat w Syrji. Dziennik stwierdza, że nie podjęto żadnych rokowań w tej sprawie.

Monopol zbożowy w Austrji

Wiedeń, 28 października. (PAT.). „Neue Freie Presse" donosi, że rząd austrjacki bada obecnie plan wprowadzenia w Austrji monopolu zbożowego na wzór monopolu szwajcarskiego. Za monopolem tym oświadcza się prezydent republiki Hainisch i socjal-demokraci.

Zaprzysiężenie nowego senatu gdańskiego

Gdańsk, 28 października. (PAT). Dziś odbyło się zaprzysiężenie nowego senatu i 13-tu senatorów, wybranych na wczorajszem posiedzeniu. Na posiedzeniu jutrzejszem prezydent senatu Sahm wygłosi w imieniu nowego senatu deklarację programową.

Rewolucja w Brazylji

Londyn, 28 października. (PAT.). Według doniesień z Buenos Aires w różnych stanach Brazylji, między innemi w Minas Geraes, Matto Grosso i Goyaz wybuchł ruch rewolucyjny. Wielu kolonistów w obawie wojny domowej schroniło się wraz z dobytkiem do Argentyny.

Rejon żydowski na Ukrainie sowieckiej

Moskwa, 28 października. (PAT). — Rząd Ukrainy sowieckiej postanowił utworzyć w okręgu chersońskim między Dnieprem a rzeką Ingulem, żydowski rejon narodowościowy. W rejonie tym, obejmującym przestrzeń 46 tys. dziesięcin, istnieją cztery wielkie żydowskie kolonje rolne. Cała administracja, sądownictwo i szkolnictwo w tym rejonie prowadzone będą w języku żydowskim.

Kara śmierci w Sowietach

Moskwa, 28 październ. (AW.). W wielkim procesie przeciwko kontrrewolucjonistom ukraińskim głównego oskarżonego Uremiuka skazano na śmierć. przypisując mu winę knowań spiskowych, zmierzających do obalenia regime'u sowieckiego w porozumieniu z wielkim ks. Mikołajem Mikołajewiczem. Ponadto Uremiukowi zarzucano utrzymywanie stosunków z defensywą Polskiego Sztabu Generalnego.

IV proces o morderstwo polityczne w Niemczech

Berlin, (A. W.) 28.10. Dziś rozpoczął się w Landsbergu nad Wartą czwarty z kolei proces przeciwko 11-tu członkom organizacji „Feme" oskarżonym o dokonanie bestjalskiego mordu na osobie podoficera Dräsche za zdradę tajemnicy organizacji. Głównymi oskarżonymi są Klapproth i Büsohing, którzy dokonali mordu. Ustalono, że stowarzyszenie katowało i biło w bestjalski sposób podejrzanych członków wzorując się prawie na hiszpańskiej inkwizycji.

Aresztowanie posła komunistycznego za defraudację

Gdańsk, (A. W.) 28.10. Zaaresztowano tu i osadzono w więzieniu znanego komunistę Raubego pod zarzutem wielkiej defraudacji w oliwskiej kasie oszczędności. Kasa domaga się odszkodowań. Poseł Raube ma być pozbawiony djet i wydany sądom.

Afera adw. dr. Eislera w Pradze Czeskiej

Praga, 28 października. (PAT). Aresztowanie w Pradze zastępcy prawnego ks. Cyryla koburskiego, adw. dr. Eislera, przybrało rozmiary skandalu. Jak słychać, do sprawy tej mają być wmieszane nietylko poważne osobistości, lecz także i stronnictwa polityczne. Dzienniki donoszą, że z olbrzymiego spadku po ks. Cyrylu dr. Eisler wydawał wielkie sumy na przekupywanie urzędników i polityków.

9435 metrów—największa głębia na oceanie

Tokio, 28 października. (PAT). Japoński statek strażniczy „Manshumaru" odkrył największą głębię na Pacyfiku, która znajduje się w sąsiedztwie wysp Archipelagu Ronin (na wschód od Japonji). Głębokość morza dosięga w tym miejscu 9435 metrów.

Skutki trzęsienia ziemi w Armenji

Moskwa, 28 października. (PAT). Wielkie trzęsienie ziemi, które przed kilku dniami nawiedziło Armenję, pociągnęło za sobą, jak dotychczas zdołano ustalić, 355 ofiar. 300 osób jest ciężko rannych, wiele z nich dostało obłędu. W miasteczku Leninodan, na 3800 domów pozostało zaledwie całych 50. Ogółem zniszczonych zostało 25 wsi i 5500 domów. 12 wsi zniknęło zupełnie z powierzchni ziemi. Blisko 90.000 ludzi obozuje pod gołem niebem.

—::o::—

Mordy polityczne na Wołyniu

ZAMORDOWANIE 2-ch DZIAŁACZÓW BIAŁORUSKIEJ HROMADY.

Pińsk, 28 października. (A. W.). W dniu wczorajszym dokonano tu zabójstwa b. sekretarza organizacji powiatowej białoruskiej włościańsko - robotniczej hromady, Pawła Igołki. Ogólne przypuszczenia idą w kierunku zabójstwa na tle politycznem. Sądzą mianowicie, iż morderstwa dokonali b. koledzy partyjni Igołki. Zamordowany też został prezes jednego z kółek hromady w powiecie prużańskim. Obu morderstw dokonano w zagadkowych okolicznościach. Szczegóły śledztwa, jak dotychczas, trzymane są w tajemnicy.

—::o::—

Górny Śląsk nie będzie pokrzywdzony przy rozdziale mąki dla bezrobotnych

KACZKA DZIENNIKARSKA.

W związku z notatkami, które się ukazały w prasie o rzekomem pominięciu Górnego Śląska przy rozdziale mąki dla bezrobotnych, Min. Pracy komunikuje, że rozdział mąki dotychczas uskuteczniany nie był. W opracowanym zaś projekcie akcji żywnościowej i opałowej dla bezrobotnych Min. Pracy traktuje województwo śląskie jednakowo z pozostałemi okręgami administracyjnemi państwa. Wyjaśnić przytem należy, że Sejm śląski uchwalił specjalny kredyt na zaopatrzenie śląskich bezrobotnych w ziemniaki na zimę; ziemniaki zostały zakupione i są wydawane bezrobotnym.

—::o::—

Z RADY MIEJSKIEJ

Uczczenie pamięci Dubieckiego. Partyjnictwo enpeerowskie w piekarniach miejskich. 13-ta pensja dla nauczycieli szkół powsz. Opodatkowanie nemrodów.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego przewodniczący uczcił pamięć zmarłego przed paroma dniami Marjana Dubieckiego, ostatniego członka Rządu Narodowego. Rada Miejska przemówienia prezesa Balińskiego wysłuchała stojąc.

Radni klubu PPS. zgłosili do Magistratu interpelację w sprawie stosowania w piekarniach miejskich teroru nad przekonaniami pracowników. Sprawę tę omawiał tow. Jaworowski na poprzedniem posiedzeniu.

Ponadto klub radnych PPS. zgłosił następujący

Wniosek nagły
r. Mamczara i tow. tow.

Zważywszy na b. ciężką sytuację nauczycieli i kierowników szkół powszechnych w czasach obecnego kryzysu gospodarczego oraz ze względu na niskie uposażenia wspomnianych pracowników, Rada Miejska uchwala: przyznać nauczycielom i kierownikom szkół powszechnych dodatek miejski za rok 1926 oraz wstawić do budżetu Wydz. Oświaty i Kultury na cel powyższy zł. 300.000.

Podobny wniosek zgłosiło Koło Pracy.

Dłuższą dyskusję wywołał wniosek Komisji Finansowo - Budżetowej o opodatkowaniu broni myśliwskiej. Radni prawicowi twierdzili, że fuzja nie jest przedmiotem zbytku, że jest niemal artykułem codziennej potrzeby. Tow. **Mamczar** dowodził, że broń myśliwska może być opodatkowana, gdyż u nas tylko klasy posiadające uprawiają myślistwo. W głosowaniu wniosek Komisji przyjęto. Kasa miejska może zyskać z tego źródła 75 tys. zł. rocznie.

Długą i przewlekłą dyskusję wywołały wnioski w sprawie zmian w budżecie teatralnym oraz w sprawie zmian w obliczeniu emerytur pracowników teatralnych. Sprawa teatrów miejskich, kiedykolwiek wypływa na porządek dzienny, staje się przysłowiowym węzem morskim. Tak było i wczoraj. Cały szereg mówców wypowiedział się w tej sprawie. Między innemi omawiany był wniosek powołania komisji radzieckiej z udziałem rzeczoznawców dla zbadania gospodarki teatralnej i dla zrewidowania statutu emerytalnego.

Przedstawiciele Magistratu, nie uchylając się od jakiejkolwiek kontroli, sprzeciwili się powołaniu rzeczoznawcy, niejakiego p. Kr., który zasypuje radnych swojemi memorjałami. Tow. **Szpotański** zwrócił uwagę, że to dopiero początek sezonu i że trzeba dać czas i możność pracy nowej dyrekcji, o której jeszcze nie można sądu wydać.

Wniosek powołania komisji radzieckiej z udziałem rzeczoznawców — upadł.

W toku dyskusji teatralnej r. Łypacewicz pozwolił sobie na insynuację, iż lewica z prawicą Rady Miejskiej podzieliła się różnemi synekurami. Przeciwko tej insynuacji ostro zaprotestował radny tow. Szpotański, żądając faktów albo wymienienia nazwisk. Wyzwoleniec sejmowy, a kamienicznik w Radzie Miejskiej oczywiście nie mógł nic przytoczyć na uzasadnienie swojej insynuacji.

Tow. Szpotański wobec tego zażąda satysfakcji od klubu reform gospodarki miejskiej, do którego r. Łypacewicz należy.

Wnioski o przyznanie 13 pensji nauczycielom odesłano do Magistratu.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU.

Lwów

ZAMACHOWCY GROŻĄ.

Lwów, (A. W.), 28.10. — Urząd Śledczy wdrożył dziś dochodzenie w sprawie niebezpiecznych pogróżek skierowanych pod adresem aplikanta sądowego Marjana Kramarzewskiego, który ostatnio otrzymał list pisany na maszynie, zawierający groźbę, że czeka go wkrótce to samo, co spotkało kuratora Sobińskiego. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

Przemyśl

SKUTKI WYLEWU SANU.

San wrócił już do swego normalnego koryta, jednakże powódź wyrządziła znaczne szkody. M. in. zupełnemu zalaniu uległy: zakład b-ci Albertów i szpital Powszechny. Strat w ludziach nie było.

Toruń

RADNI P. P. S. WYCHODZĄ Z SALI OBRAD

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie rady miejskiej w Toruniu, na którem przy rozpatrywaniu punktu porządku dziennego w sprawie wyboru członków komisji szacunkowej dla podatku dochodowego, przyszło do zatargu między prawicą a klubem PPS. Prawica wysunęła własną listę kandydatów, nie uznając listy ustalonej przez komisję magistracką. Mimo sprzeciwu PPS., większość przegłosowała tę listę wobec czego przedstawiciele PPS. i wolnych związków opuścili posiedzenie na znak protestu. Wiceprezes tow. Chęciński, który przewodniczył obradom opuścił salę obrad solidaryzując się ze swym klubem.

WALKA MIĘDZY PRAWICĄ I LEWICĄ N. P. R.

W dniu onegdajszym poseł Ciszak z NPR lewicy zwołał w Toruniu wiec na sali Concordia. Na wiec przybyli członkowie NPR prawicy pod wodzą posła Pawlaka i prezesa rady miejskiej Antczaka i przy pomocy trąbek automobilowych i gwizdków wszczęli taki harmider, że wiec został przerwany. Gdy niedługo potem poseł Ciszak chciał urządzić w drugim lokalu zebranie poselskie, opozycjoniści powybijali szyby, wyłamali drzwi i zmusili poraz wtóry posła do zaprzestania przemówienia. Poseł Ciszak wyjechał w nocy do Grudziądza, gdzie ma zamiar również odbyć wiec.

Bielsk

DOKUMENT HAŃBY P. CZUMY.

P. Czuma, znany obecnie dobrze robotnikom małopolskim ze swojej akcji rozbijania ruchu robotniczego — popisał się ostatnio dokumentem, o którym warto napisać, dla wiadomości szerokich mas robotniczych.

Oto kilka znikczemniałych jednostek, z p. Czumą na czele, wysłało do Dyrekcji Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń we Lwowie **denuncjację na 2 naszych towarzyszów.**

Tow. Fr. Żeleźnikowi, burmistrzowi Czechowic — zarzucają oni, **że kosztem swego urzędowania na stanowisku kierownika filji bielskiej pow. Kasy Chorych, pracuje nad sprawami gminnemi i — jako „znany agitator P. P. S." zajmuje się głównie „agitacją polityczną", traktując urząd swój w Kasie Chorych, jako rzecz uboczną.**

Dalej — denuncjują oni sekretarza pow. Kasy Chorych w Bielsku, tow. Wadonia, zarzucając mu, **że większą część urzędowania swego w Kasie Chorych — obraca on „na załatwianie spraw Okręgowego Komitetu Rob. P. P. S.".**

Pomijając już bezpodstawność samych zarzutów — jakże charakterystyczne dla Czumy i jego pomocników jest zwalczanie przeciwników politycznych w ten sposób, **że piszą na nich denuncjacje do władz, oskarżając ich — za ich przekonania i działalność polityczną!**

Niech osądzi to klasa robotnicza!

Urle

ZABÓJSTWO 24-LETNIEJ KOBIETY.

W czwartek, 28 października, na letnisku Urle, na werandzie jednej z niezamieszkałych will, postrzelono z rewolweru w okolicę serca 24-letnią Czesławę Domańską, zamieszkałą w Warszawie przy ul. Brackiej Nr. 18.

Sprawcę zbrodni ujęto na miejscu. Jest nim Stanisław Jastrzębski, mieszkaniec Wawra. Domańską w agonji przewieziono do szpitala pobliskiego w Jadowie. Jastrzębskiego aresztowano.

RUCH ROBOTNICZY

Z RYNKU PRACY W WARSZAWIE.

Według danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Warszawie, w okresie od 18 do 23 października włącznie, wydano 24 zaświadczenia dla otrzymania bezpłatnych paszportów zagranicznych przez osoby wyjeżdżające w celach zarobkowych: do Francji— 7, do Belgji — 8, po 3 — do Rumunji i Niemiec, 2 — do Łotwy i 1 — do Turcji. Nadto wydano 31 zaświadczeń dla 47 osób, udających się do pracy na prowincję.

STAN BEZROBOCIA.

Według danych z ostatniego tygodnia sprawozdawczego z rynku pracy, za okres od 16 do 23 października włącznie, nastąpiło dalsze zmniejszenie ogólnej ilości bezrobotnych w całem państwie o 1702. Ogólna ilość bezrobotnych wynosiła 200.738.

Zmniejszenie ilości bezrobotnych nastąpiło w przemysłach: górniczym (581), włókienniczym (488), metalowym (206), hutniczym (148) etc. Nadto liczba bezrobotnych pracowników umysłowych zmniejszyła się o 29.

Znaczniejsze zmniejszenie ilości bezrobotnych przypada na terenach P. U. P. P.: Górny Śląsk — 815, Łódź — 760, Sosnowiec — 456 i Białystok — 232.

Lublin

LIKWIDACJA STRAJKÓW.

Przed paru dniami zostały zlikwidowane na terenie Lublina następujące strajki:

Strajk bednarzy w krochmalni i syropiarni — na dawnych warunkach;

Strajk pracowników krawieckich — po uzyskaniu przez pracowników podwyżki, oraz zapewnienia ścisłego przestrzegania 8-godz. dnia pracy;

Strajk pracowników kamaszniczych po uzyskaniu 25 proc. podwyżki dla wykwalifikowanych czeladników i 40 proc. podwyżki dla niewykwalifikowanych i uczniów oraz zapewnienia ścisłego przestrzegania 8-godz. dnia pracy;

Strajk pracowników trykotarzowych został zakończony, lecz warunków dotychczas nie ustalono.

Ostrożec (pow. Łubieński)

ROBOTNICY POSZKODOWANI PRZY PARCELACJI.

P. Ledóchowski parceluje Ostrożec, pow. Dubieński, z zupełnym pominięciem robotników rolnych tego majątku.

Szereg skarg osób zainteresowanych i Związku — nie odniósł skutku — i p. Ledóchowski, bez przeszkody, prowadzi dziką parcelację.

Wobec takiego stanu rzeczy, 40 robotników z Ostrożca zgłosiło podania do Państw. Banku Rolnego, by przydzielił im ziemię w folw. Kohylany (pow. Włodzimierz) parcelowanym przez Bank.

Na kilkakrotną interwencję Związku Państw. Bank Rolny przyrzekł przychylnie załatwić tę sprawę.

Niestety — po półrocznem zwlekaniu okazuje się, że Państwowy Bank Rolny w Kohylanach zakończył parcelację 1500 ha, nie uwzględniając ani jednego robotnika z Ostrożca.

Jest to prawdziwy skandal!

Dobrzelin

DYREKCJA CUKROWNI SKAZUJE MIEJSCOWYCH ROBOTNIKÓW NA NĘDZĘ.

W cukrowni Dobrzelin dyrekcja przyjęła na czas kampanji cukrowej, włościan z okolicznych wiosek, a robotników przyjąć nie chce, więc przeszło 100 robotników w Żychlinie już teraz jest bez pracy i poprostu kona z głodu i chłodu. Przez dwa dni nie było wcale węgla, a korzec tego „czarnego djamentu" sprzedają tutaj już po 6 zł. 30 gr.

Robotnicy zwracają się do Rządu o wydanie zarządzenia, w sprawie dostania węgli i kartofli dla umierających z głodu i chłodu mas bezrobotnych.

Kalendarzyk zebrań zawodowych

Baczność Metalowcy Fabr. Prywatn. i Uwojskowionych. W piątek, dn. 29 b. m. o godz. 7 p.p. w lokalu Związku Robotników Przemysłu Metalowego, Warszawa, ul. Leszno 53, I p. odbędzie się sprawozdawcze zgromadzenie członków Związku z działalności Zarządu I i II Warszawa.

Wstęp za legitymacjami. Obecność wszystkich członków konieczna.

Z życia partji.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S. ZEBRANIA.

KONFERENCJA MIĘDZYDZIELNICOWA.

We wtorek, dn. 2 listopada r. b., o godz. 7-ej wiecz. w lokalu O. K. R. P. P. S., Al. Jerozolimska 6, odbędzie się Konferencja międzydzielnicowa. Obecność wszystkich przedstawicieli dzielnic oraz mężów zaufania z fabryk i Związków Zawodowych konieczna.

W piątek dn. 29 b. m.

Powiśle. Godz. 6, Solec 68, posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków, na którem tow. Jabłoński Tadeusz wygłosi odczyt n. t. „Organizacja życia gospodarczego i reprodukcji/gatunku w Ludowem Państwie Pracy".

Praga. Godz. 7, Brukowa 29, ogólne zebranie członków, na którem tow. Jan Michalik wygłosi II odczyt z cyklu n. t. „Historja Socjalizmu" (Palestyna).

Powązki. Godz. 7, Okopowa 30, ogólne zebranie członków.
nie członków dzielnicy, na którem tow. Garlicki wygłosi referat polityczny.

Koło gazowni „Wola". Godz 7, Wolska 44, zebranie Koła.

Kolejowa Org. PPS. Godz. 6.30, Al. Jerozolimska 6, posiedzenie komitetu Kolejowej Org PPS wraz z mężami zaufania.

W sobotę, dn. 30 b. m.

Zabawa na „Dom Ludowy". O godz. 10 wiecz. w salach W. O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się wielka zabawa na „Dom Ludowy". Bilety w cenie 2 zł. (dla członków partji 1 zł.) do nabycia w O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6) i w Zw. Zaw., oraz w dzień zabawy przy wejściu, od godz. 6 wiecz.

Ruch kult-oświatowy

Pochód na stoki Cytadeli. Dnia 1-go listopada r. b. wyruszy z lokalu związku b. więźniów politycznych doroczny pochód na stoki cytadeli w dniu 1 listopada, ku uczczeniu pamięci straconych tam bohaterów, w walce za socjalizm i niepodległość.

Zbiórka: 10 godz. w Stow., Leszno 53.

Zebranie Robotniczego Wydz. Wychowania Dziecka.

Dnia 31.X r. b. o godz. 10 rano w lokalu Warsz. O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się Walne Zebranie Robotn. Wydz. Wychowania Dziecka i opieki nad niem.

Z. N. M. S. Koło Uniwersyteckie. W piątek o godz. 8 wieczorem w lokalu Górnośląska 26, zebranie Egzekutywy Koła Uniwersyteckiego Z. N. M. S.

Komitet redakcyjny „Głosu Młodzieży Robotniczej". Zebranie komitetu odbędzie się jutro o g. 5-ej w redakcji „Robotnika"

Wielka zabawa na Pradze. Jutro o godz 9 w. w lokalu przy ulicy Brukowej 29 odbędzie się wielka zabawa, organizowana przez Tow. „Wiedza Robotnicza". Zabawę urozmaici artystyczna część koncertowa. Wstęp dla członków 1 zł., dla gości 1 zł 50 gr.

—o::o—

Z sądów.

Sprawa Illinicza.

Sąd Apelacyjny w dniu wczorajszym wydał wyrok w sprawie szpiegowskiej, która przez kilka dni ostatnich toczyła się przy drzwiach zamkniętych.

Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok sądu Okręgowego, na mocy którego: Wincenty Illinicz, skazany został na 6 lat ciężkiego więzienia; Marja Skokowska na 4 lata więzienia. Lamchę uniewinniono. Sąd Apelacyjny postanowił Skokowskiej zaliczyć areszt prewencyjny.

Za „odczynianie uroków".

Wczoraj w sądzie okręgowym rozpatrywano sprawę, która jest smutnym świadectwem panowania zabobonów wśród włościan.

We wsi Wieliszew, gm. Nieporęt, pow. Warszawskiego, mieszkał sobie włościanin Stachnik, z żoną Apolonją. Żona zachorowała. Mąż sprowadził doktora... ale że ten nie był cudotwórcą, więc odrazu chorej nie mógł uzdrowić. Poszedł więc Stachnik „po rozum do głowy" — i sprowadził znachora Organowskiego, który mieszkał gdzieś o kilkadziesiąt kilometrów od Wieliszewa, w pow. Makowskim. Znachor zawyrokował, że choroba jest wynikiem uroku rzuconego przez „niedużą i czerniawą kobietę". Stachników jakby duch święty oświecił... odrazu zrozumieli o kim mowa i podejrzenie swoje zwrócili na kobietę o „niesamowitym wzroku" Józefę Sołtysową. Zebrali się przyjaciele Stachników, (a było ich kilkunastu), poszli do Sołtysowej chałupy, i nuż ciągnąć przerażoną kobietę do drzwi, tak energicznie, że aż biedna ze strachu zemdlała.

Jeden z oprawców, korzystając z tego, przygniótł ją do ziemi, by „wydusić z czarownicy" trochę krwi, którą można było uzdrowić chorą. Synowie Sołtysowej, z siekierami w ręku, rzucili się na ratunek matki, aliści nadeszła pomoc dla napastników, i to nie byle jaka — bo około kilkuset osób nadciągnęło z bojowym okrzykiem: „brać czarownicę". Napastnicy wyciągnęli nawet rewolwery, więc przerażona Sołtysowa zgodziła się dobrowolnie iść do chorej. Aliści ledwo weszła na próg chaty, Stachnik powalił ją uderzeniem pięści w piersi, masakrując jej zarazem twarz i wybijając aż 2 zęby. Drogocennem „lekarstwem" — krwią nieszczęśliwej — posmarowano chorą, która odmawiała głośno pacierze; — asystujący obrządkowi przyjaciele okadzali przytym mieszkanie i kropili je wodą święconą.

W śledztwie Stachnik przyznał się do winy, tłumacząc się, że działał pod wpływem zmartwienia, z powodu choroby żony.

Na ławie oskarżonych zasiedli, pociągnięci z art. 122: Stanisław, Antoni i Jan Stachnikowie, Ludwik Organowski, Józef Pont, Katarzyna, Józef i Franciszek Dupscy, Leon Garszczewski, Piotr Miętek, Bronisław Kochański, Jan Olesiak, Marceli Pleban i Stefan Oktab.

W komplecie sędziowskim zasiadają: przewodniczący sędzia Rykaczewski, sędzia Rościszewski i sędzia Brandt. Oskarża prokurator Goldstein. Powództwo cywilne w imieniu Sołtysowej, w wysokości 1500 zł., wnosi adw. Skoczyński.

W ciągu całego dnia badano świadków.

Wieczorem zapadł wyrok: Wszyscy oskarżeni zostali uwolnieni od odpowiedzialności z art. 122 k. k. Natomiast Stan. Stachnik skazany został za uderzenie w twarz na 3 miesiące więzienia, Ludwik Organowski — na 6 mies. więzienia za podżeganie. Reszta oskarżonych została skazana za najście domu na 1 miesiąc aresztu, z zawieszeniem kary na dwa lata. Powództwo cywilne oddalono.

I. K.

—o::o—

Napad bandycki

Na właściciela sklepu spożywczego przy ul. Brylowskiej 34 na Woli, Michała Sasa i jego żonę trzech bandytów dokonało wczoraj o godz. 8-ej wiecz. napadu w celach rabunku. Splądrowali oni sklep i mieszkanko, przylegające do sklepu, skradli dużo towarów, 95 zł. gotówką, 2 obrączki dukatowe i różne drobiazgi, oraz poturbowali małż. Sasów. Na alarm, wszczęty przez Sasa, złodzieje porzucili worki, do których zagarnęli towar i zbiegli w kierunku Gazowni. Śledztwo w toku.

—o::o—

Ś. † P.

Stefan USZACKI

Słuchacz Wydziału Leśnego III Kursu Państwowej Szkoły Rolniczej w Żyrowicach

zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, przeżywszy, lat 22

w Pułtusku dn. 26 października b. r. o czem zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Koledzy.

Wisła przybiera

Wisła wczoraj znacznie przybrała. Około godz. 10-ej rano zerwały się z kotwic krypy jacht-klubu koło mostu Poniatowskiego i porwane przez prąd dopłynęły aż za most kolejowy, gdzie je schwytano i umocowano łańcuchami.

W budynkach tej przystani znajdowała się służba jacht-klubu, którą przewieziono na brzeg.

Pod mostem kolejowym wyłowiono trupa 60-letniej kobiety.

Wisła osiągnęła poziom + 3.90. Wystąpienie z brzegów nastąpić może przy poziomie 5.50, którego to jednak poziomu Wisła, jak się zdaje, obecnie nie osiągnie.

—o::o—

Zycie gospodarcze.

Nowelizacja ustawy o rozbudowie miast.

Przez Ministerjum Skarbu został już opracowany i na konferencjach międzyministerjalnych uzgodniony projekt noweli do ustawy o rozbudowie miast. W noweli zostały częściowo uwzględnione poprawki zaproponowane przez tow. Toeplitza na posiedzeniu Państwowej Rady rozbudowy miast oraz inne postulaty organizacji robotniczych. Przedewszystkiem więc znowelizowana ustawa wprowadza wydatne uprzywilejowanie przy podziale kredytów budowlanych dla gmin i spółdzielni mieszkaniowych, budujących małe mieszkania robotnicze. Wysokość kredytu na takie mieszkania może sięgać 95% kosztorysu, bez uwzględnienia wartości placu. Spółdzielnie mieszkaniowo - budowlane mogą otrzymywać kredyt do 90% kosztorysu, bez wartości placu, spółki i osoby prywatne do 80%. Ustawa dzieli fundusze przeznaczone na uruchomienie budownictwa mieszkaniowego na dwie części: 1) państwowy fundusz budowlany i 2) państwowy fundusz rozbudowy miast. Pierwszy zasilany jest z dotacji Skarbu Państwa, pożyczek zagranicznych, sprzedaży obligacji i listów zastawnych i używany jest na bezpośrednie kredytowanie przez instytucje do tego wyznaczone (Bank Gospodarstwa Krajowego) wznoszonych budowli mieszkaniowych. Drugi zasilany jest przedewszystkiem z podatku od lokali przedwojennych i placów niezabudowanych i służy do obniżenia oprocentowania tymczasowych pożyczek budowlanych, później zaś obligacji długoterminowych i listów zastawnych. Niezużytkowane pozostałości państwowego funduszu rozbudowy miast są przelewane do państwowego funduszu budowlanego i również użytkowane na kredytowanie budowli.

Skład Komitetów Rozbudowy i udział w nich przedstawicieli związków zawodowych oraz spółdzielni określą przepisy wykonawcze do ustawy. Nadzór nad działalnością Komitetów Rozbudowy sprawować będzie Min. Spraw Wewnętrznych, przyczem uprawnienia Komitetów rozbudowy i władzy nadzorczej będą rozciągnięte również i na sposób wynajmu, wysokość pobieranych czynszów, względnie spłat za nowowybudowane mieszkania.

Wykonanie ustawy ma być powierzone Ministrowi Skarbu w porozumieniu z Ministrem Robót Publicznych i Ministrem Spraw Wewnętrznych.

ECHA POBYTU PROF. KEMMERERA.

Dnia 26 b. m. odbyło się posiedzenie komisji powołanej dla przestudjowania i wykonania wskazań misji prof. Kemmerera. Stwierdzono, że na zasadzie tych wskazań dokonane zostały zmiany statutu Banku Polskiego i wydane zostało rozporządzenie o wycofaniu z obiegu biletów zdawkowych. Na odbytem posiedzeniu przedyskutowano w głównych zarysach sprawę stabilizacji złotego oraz wskazań, odnoszących się do banków prywatnych i państwowych.

Memorjały misji prof. Kemmerera zostaną w całości wydrukowane i oddane do użytku publicznego w ciągu kilku tygodni.

WĘGIEL ZA TYTUŃ.

Prowadzone przez poselstwo polskie w Rzymie rokowania o skompensowanie 2 milj. klgr. tytuni włoskich od monopolu włoskiego za odpowiednią ilość węgla polskiego zostaną w najbliższym czasie ukończone w Rzymie, dokąd wyjeżdża dyrektor monopolu tytuniowego dr. K. Bełza-Ostrowski.

Dol. Stan. Zjedn. za 1—9.00
Franki francuskie za 100—27.50
Funty angielskie za 1—43.59
Floreny holend. za 100—360.60
Kor. czesko—słow. za 100—26 78
Franki szwajcar. za 100—174.05
Szylingi austrjackie za 100—127.25
Liry włoskie 1000—39.36

GŁOSY CZYTELNIKÓW

tramwaje w dniu 31 października, oraz i 1 i 2 listopada.

Za trzy dni Warszawa śpieszyć będzie na wszystkie cmentarze, celem oddania hołdu pamięci ukochanych zmarłych.

Jak co rok, na pierwszy plan wysuwa się trudna sprawa zapewnienia mieszkańcom należytej taniej komunikacji.

Cmentarze: Powązkowski i Brudnowski od szeregu lat wzięte zostały pod uwagę Dyrekcji Tramwajów i w dniu 1—2 listopada ilość kursujących wagonów jest tak wydatnie zwiększona, że częściowo przynajmniej zaspakaja potrzeby ludności. Natomiast krańce Woli i cmentarz katolicki na Woli obsługiwane są przez nieliczne wagony jedynej linji 23.

To też w dzień zaduszny na przystankach tramwajowych dzieją się sceny potworne, odbywa się istne masakrowanie wzajemne ludności, wtłaczającej się do wagonów.

Ludność Warszawy domaga się **przedłużenia w dn. 31 października, 1 i 2 listopada linji 5, 9, 11, 16 do cmentarza katolickiego na Woli, to jest do pętlicy tramwajowej na rogu ul. Wolskiej i Sieradzkiej!!!** Uwzględnienie tej prośby jest rzeczywistą koniecznością.

Za wypożyczenie lornetki 2 zł.

W dniu 20 b. m. przed pierwszem przedstawieniem w „Qui pro quo" zgłosiłam się do szatni o wypożyczenie lornetki, na co odpowiedziano mi, że wypożyczenie kosztuje 2 zł.!!

Ten fakt zdzierstwa (we wszystkich innych teatrach wynajęcie lornetki kosztuje od 10—60 gr.) muszę podać do wiadomości publicznej, w nadziei, że Dyrekcja „Qui pro quo" ukróci tę lichwę kierownika szatni.

Krystyna Latoniowa.

KRONIKA

STAN POGODY.

W Zakopanem było pochmurno, temperatura rano —3°, najniższa w nocy —3°, najwyższa onegdaj —0°, śniegu 19 cm. W Morskiem Oku pochmurno, temperatura —4°, najniższa w nocy —6° śniegu 30 cm.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie: 5°6, najniższa 0°0.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: na wschodzie kraju jeszcze przeważnie pochmurno, miejscami śnieg; na zachodzie i w środku chmurno i mglisto z przejaśnieniami w ciągu dnia. Przymrozki nocne; słabe wiatry lokalne.

Pomnik na grobie prof. Smoleńskiego. Na cmentarzu powązkowskim odbyła się wczoraj przed południem uroczystość żałobna, poświęcona uczczeniu pamięci zasłużonego historyka prof. Władysława Smoleńskiego.

Po nabożeństwie żałobnem o godz. 10 w kaplicy nastąpiło odsłonięcie pomnika na grobie. W ceremonji wzięła udział rodzina zmarłego, grono przyjaciół, oraz profesorowie uniwersytetu z rektorem Hryniewieckim na czele.

2 listopada szkoły nie będą czynne. Min. Oświaty komunikuje, że dzień 2 listopada, jako dzień zaduszny, jest dniem wolnym od nauki szkolnej.

Szkarlatyna. Ogólna ilość chorych na szkarlatynę w Warszawie wynosiła w szpitalach warszawskich w środę — 752 osób. W dniu tym przybyło 18 nowych chorych, razem więc było 770. Z tego wyzdrowiało w omawianym dniu 18, zmarło 4, pozostało tedy na czwartek 748 osób, a więc o 4 mniej, niż na dzień poprzedni.

Dzień Oszczędności. Międzynarodowy Kongres Oszczędnościowy, odbyty w r. 1924-ym w Medjolanie, ustalił datę 31 października, jako dzień corocznie poświęcony na całym świecie krzewieniu oszczędności.

Wystawa książki. Dnia 30 b. m. będzie otwarta w Resursie Obywatelskiej, Krakowskie Przedmieście 66, „Wystawa książki współczesnej". Wystawa ta będzie nietylko pokazem produkcji poszczególnych firm, lecz będzie zawierała również dział bibljoteki dla dzieci i młodzieży, oraz dział pomocy bibljotecznych.

Kino w gmachu teatru im. Bogusławskiego. Magistrat uchwalił, aby w zamkniętym teatrze im Bogusławskiego wydział oświaty i kultury Magistratu otworzył kino p. n. „Kinematograf miejski". Kino będzie otwarte prawdopodobnie od 1 listopada r. b.

Zebrania kontrolne. W piątek, 29 października, w kolejnym dniu zebrań kontrolnych dla szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia, winni stawić się: 1) przynależni do PKU. Nr. 1 — zamieszkali w I kom., ur. w r. 1891, nazwiska których rozpoczynają się od A do M włącznie — w komisji kontrolnej Nr. 1 (koszary 21 p.p. w Cytadeli), zamieszkali w II kom., ur. w r. 1891, (nazwiska od N do Z włącznie) — w komisji Nr. 2 (koszary 30 p.p. w Cytadeli), zam. w VII kom., ur. w r. 1893 (nazwiska od C do K) — w komisji Nr. 3 (koszary zakładu mundurowego w Cytadeli), zam. w X kom., ur. w r. 1898 (nazwiska od F do I) — w komisji Nr. 4 (Ciepła 32), 2) przynależni do P. K U. Nr. 2, zam. w VI kom., ur. w r. 1893 (nazwiska od S do Z) — w komisji Nr. 1 (koszary dyonu samochodowego, ul. Konwiktorska 3), zam. w VIII kom., ur. w r. 1893 (od L do R) — w komisji Nr. 2 (koszary art. konnej, ul. Huzarska), zam. w IX kom., ur. w r. 1896 (tylko ci, którzy nie stawili się do raportu, względnie zebrań kontrolnych w r. 1925) i w r. 1890 (ci sami) — w komisji Nr. 3 (koszary I p. szwoleżerów, ul. Ułańska), zam. w XIII kom., ur. w r. 1891 (od A do K) — w komisji Nr. 4 (koszary I p. lotniczego na lotnisku w Mokotowie), wreszcie 3) przynależni do PKU. Nr. 3, zamieszkali w XIV kom., ur. w r. 1898 (od A do I) — w komisji Nr. 1 (lokal PKU., ul. Szeroka 3, pokój Nr. 3).

Z ruchu samochodowego. 1 listopada upływa termin umieszczenia wewnątrz dorożek samochodowych na widocznem miejscu tabliczek emaljowanych, opatrzonych numerem dorożki.

Samolot Sanitarny P. P. T. F. W dniu 30 października r. b. odbędzie się na Polu Mokotowskiem uroczyste wręczenie Armji Polskiej samolotu sanitarnego, zakupionego przez Aptekarstwo Polskie z dobrowolnych składek.

Ze Zrzeszenia Akad. Kół Prowincjonalnych. W piątek, dnia 30 b. m. o godz. 7.45 wiecz. odbędzie się przy ul. Koszykowej 80, walne zebranie Rady Delegatów Zrzeszenia.

Otwarcie Cyrku. W sobotę, Cyrk Warszawski St. Mroczkowskiego, rozpoczyna sezon swych przedstawień. Program otwarcia zapowiada 16 numerów. Początek o godz. 8 wiecz.

Odczyt „Przez Czarnohorę i Gorgany". W dn. 29 b. m. w lokalu Zw. Zaw. Prac. Miejskich (urzędników), ul. Krakowskie-Przedmieście Nr. 1 o godz. 8 wiecz. p. Wł. Woyno wygłosi odczyt p. t.: „Przez Czarnohorę i Gorgany". Odczyt ilustrowany będzie przezroczami. Wejście dla członków Związku, ich rodzin, oraz dla uczenic i uczniów Gimnazjów Miejskich — bezpłatne.

Wycieczki Wydziału Oświaty i Kultury. Piątek dn. 29.X.1926 r. Warsztaty Główne Tramwajów Miejskich i Zajezdnia na Woli. Niedziela dn. 31.X.1926 r. 1. Groby Muzyków na Powązkach (godz. 4 p.p.). Niedziela 31.X.1926 r. 2. Krakowskie Przedmieście. Informacje tel. 280-85.

Wypadki.

ŻYWA POCHODNIA.

Przy ul. Krochmalnej Nr. 16, podczas zapalania maszynki „Primus", nastąpił wybuch, przyczem płomienie ogarnęły znajdującą się przy maszynce 17-letnią Rojzę Blumsztajnównę. Lekarz Pogotowia stwierdził poparzenie górnej połowy ciała, oraz zwęglenie kończyn i, po udzieleniu pomocy, przewiózł nieszczęśliwą w stanie ciężkim do szpitala żydowskiego na Czystem.

ŚMIERĆ ARESZTANTA POD POCIĄGIEM.

Posterunkowy p. p. z posterunku Grodzisk Władysław Szymaniak eskortował do sędziego śledczego aresztanta Tadeusza Grudzińskiego, oskarżonego o zdefraudowanie 6.000 zł. Na rogu ul. Kilińskiego i Al. Trzeciego Maja w Grodzisku, Grudziński rzucił się do ucieczki. Za uciekającym pogonił Szymaniak. Dobiegłszy do toru kolejowego, Grudziński usiłował wskoczyć do przejeżdżającego wówczas pociągu towarowego. Skok był fatalny, gdyż aresztant pośliznął się i wpadł pod koła wagonów, które go przejechały na śmierć.

Pożary. Przy ul. Bema Nr. 87, wskutek wadliwie przeprowadzonej rury od piecyka żelaznego zapaliła się ściana szczytowa w parterowym drewnianym budynku przy sklepie spożywczym Józefa Kluczyńskiego. Pogotowie 4 oddziału straży pożar ugasiło.

— Przy ul. Wileńskiej Nr. 19 w ogólnym korytarzu piwnicznym z niewiadomej przyczyny zapaliła się nagromadzona słoma i różne śmiecie. Pogotowie praskiego oddziału straży ogniowej, w przeciągu 10 minut pożar ugasiło.

Rozbicie tratwy na Wiśle. Wskutek silnego prądu wody, spowodowanego przyborem Wisły, rozerwała się na kilka części tratwa prowadzona przez przewodnika Józefa Matraszaka i retmana Franciszka Kumina. Część tratwy wpadła na rusztowanie przy odbudowie drugiej połowy mostu ks. Józefa Poniatowskiego, gdzie zatrzymała się. Druga część zatrzymała się przy moście Kierbedzia, wreszcie reszta tratwy popłynęła poza most kolejowy. Obsługa tratwy w liczbie 7 osób została uratowana przez posterunkowego komisarjatu wodnego Zawadzkiego.

Znaczna kradzież. Za pomocą wyrwania kratki w oknie, dostali się złodzieje do pralni Zofji Zielińskiej przy ul. Górnośląskiej Nr. 35, gdzie skradli z balji 95 sztuk mokrej bielizny, 3 pary firanek, oraz różne drobne ubrania dziecinne. Następnie skradli z biura 4 łyżeczki platerowane.

Wypadek samochodowy. Na ul. Senatorskiej, przed domem Nr. 3, pod przejeżdżający samochód dostał się 52-letni Franciszek Tomaszewski, czapnik (Kozia Nr. 4), który doznał potłuczenia nóg. Poszwankowanego opatrzył lekarz w ambulatorjum Pogotowia.

Wyłowienie zwłok kobiety. Posterunkowy komisarjatu wodnego wyłowił z Wisły, poniżej mostu Kierbedzia, zwłoki kobiety lat około 60-ciu. Z rysów twarzy pochodzenia semickiego. Na głowie czarna peruka, w uszach srebrne kolczyki, ubrana w żakiet pluszowy krótki, czarny, suknia ciemno-szara, bielizna koloru białego z monogramami S. S., buciki czarne sznurowane.

Wykrycie znacznej kradzieży futer. W związku ze znaczną kradzieżą futer, dokonaną w dn. 17 b. m. z pracowni i magazynu Jana Czarnomskiego, na pl. Trzech Krzyży Nr. 2, policja XIII komisarjatu, zatrzymała Stanisławę Gąsiorkównę i Stanisława Euszkiewicza, zawodowych złodziei (Miła Nr. 9), od których odebrano palto fokowe damskie. Dalsze dochodzenie trwa.

—::o::—

TEATR I MUZYKA

Teatr Wielki. Dziś wieczór „Tannhauser". Jutro „Król Roger".

Teiko Kiwa w Operze. Słynna japońska śpiewaczka Teiko Kiwa wystąpi poraz pierwszy gościnnie w teatrze Wielkim we czwartek, dnia 4 listopada.

Teatr Narodowy. Dziś premjera „Króla Edypa" Sofoklesa.

Teatr Narodowy. Dziś poraz ostatni „Safanduły".

Teatr Letni. Dziś i jutro „Córka króla czekolady".

W sobotę wchodzi na repertuar najnowsza krotochwila Hopwod'a „Nasza żoneczka".

Teatr Polski. Codziennie „Dzieje Grzechu".

Teatr Mały. Codziennie „Klątwa".

Teatr Nowości. Dziś „Ci co krają".

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś „Prokurator Maxwell".

W sobotę premjera sztuki Heirmansa „Dzień Zaduszny".

W niedzielę o godz. 4 p.p. po cenach zniżonych „Prokurator Maxwell".

Teatr im. Fredry. W piątek raz jeszcze „Obrona Częstochowy". W sobotę o godz. 4-ej po południu przedstawienie dla młodzieży szkolnej „Zemsta" Aleks. hr. Fredry.

Teatr Niewiarowskiej. Dziś „Księżniczka Illica". W niedzielę o godz. 12.15 przedstawienie dla dzieci: „Robinson Kruzoe i Piętaszek" i „Dziadzio Baj i Babcia cudowna".

Teatr Ćwiklińskiej. Dziś „Ślubne Łoże". Premjera „Kawiarenki" jutro.

Teatr „Zjednoczonych" ul. Wolska Nr. 32. Dziś 8.15 wiecz. premjera znanej sztuki G. Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej".

Teatr „Perskie Oko". Dziś „Z ust do ust".

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie doskonała rewja „...a tymczasem pod łóżkiem...".

Teatr „Olimpja". Dziś premjera rewji p. t. „Warszawa, Tokio, Kłajpidudy".

Teatr Eldorado. Dziś i codziennie „Kto to będzie płacił"?

Z Filharmonji. Dziś, na koncercie symfonicznym dyryguje Grzegorz Fitelberg, który grać będzie koncert Czajkowskiego. Orkiestra wykona wstęp do „Meistersingerów" Wagnera, Fantazję Różyckiego „Pan Twardowski", Ducasa „La pèri" i Czajkowskiego „Franceskę da Rimini".

Emanuel Feuerman w Konserwatorjum. W niedzielę o godz. 8.15 w. odbędzie się w Konserwatorjum koncert, poświęcony muzyce wiolonczelowej. Program wykona Emanuel Feuerman, jeden z najlepszych współczesnych wiolonczelistów. W programie: Volkmann Koncert A-moll, Reger Suita G-dur, Schubert Sonata A-moll, Mozart Andante, Dworak Taniec słowiański, Sarasate Melodje cygańskie i inne.

Kasa: Chodowiecki, Krakowskie Przedmieście Nr. 9.

—o::o—

Z Radjostacji Warszawskiej.

na dzień 29 października 1926 r.

15.00—15.15 Komunikat gospodarczy.

16.45—17.00 Komunikat harcerski.

17.00—17.25 Odczyt p. t. „O motorach benzynowych" wygłosi p. Jerzy Falkiewicz.

17.30—17.55 Odczyt p. t. „Ustrój administracyjny Polski" wygłosi p. Juljan Suski (Z cyklu „Co każdy Polak o swoim kraju wiedzieć powinien").

18.00—18.55 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Janina Dzierzbicka (śpiew), Janina Wysocha-Ochlewska (fortepian) i Tadeusz Ochlewski (skrzypce).

19.00—19.45 Komunikat rolniczy.

19.45—19.55 Nad program Rozmaitości.

19.55—20.20 Odczyt p. t. „O słońcu" wygłosi p. Gabrjel Tołwiński (Dział: „Historja wszechświata").

20.30—22.00 Koncert wieczorny (kameralny). Wykonawcy: Józef Oziminski (skrzypce), prof. Lucjan Budkiewicz (wiolonczella) i prof. Marjan Dąbrowski. Słowo wstępne wygłosi Leopold Binental.

—::o::—

Z teatrów świetlnych.

Kino Filharmonja. „Kurjer Carski" z Możuchinem i Kovanko.

Kino Stylowy. „Złodziej z Bagdadu".

Kino Apollo. „Ta, która się sprzedała".

Kino Colosseum. „Królowie bez korony".

Kino Palace. „Trzech durniów i jedna dziewczyna".

Kino Wodewil. „Kurjer carski".

Kino Splendid. „Czerwony błazen".

Kino Pan. „Czerwony Błazen".

Kino Corso. „Tancerka z Casino de Paris".

Kino Światowid. „Zazdrość".

—::o::—

ZE SPORTU

TURNIEJ SZÓSTKOWY O PUHAR P. T. E.

W dniach 31.X i 1.XI na boisku na Dynasach odbędzie się wielki turniej szóstkowy o puhar Polskiego Tow. Eugenicznego przy udziale 24 klubów okręgu warszawskiego.

Turniej będzie rozgrywany systemem puharowym, (drużyna przegrywająca odpada). Drużyna składa się z 6 graczy (bramkarz, dwuch obrońców, trzech napastników). Czas trwania gry wynosi 2 razy po 7 minut z przerwą jednominutową. Program turnieju jest następujący:

NIEDZIELA 31.X.

I Kolej.

1. Godz. 10 Głuchoniemi — ?
2. Godz. 10.20 Warszawianka-Mazovia.
3. Godz. 10.40 Żyrardowianka-Huragan.
4. Godz. 11 Sarmata-Ruch.
5. Godz. 11.20 Warszawski KS-Stella.
6. Godz. 11.40 Legja-Makabi.
7. Godz. 12 Gloria-Samson.
8. Godz. 12.20 Orkan-Lechja (Grodzisk).

II Kolej.

1. Godz. 12.40 Sokolęta-zwycięzca meczu 1.
2. Godz. 13 Lechja (Warszawa) — zwycięzca meczu 2.
3. Godz. 13.20 Korona-zwycięzca meczu 3.
4. Godz. 13.40 Varsovia-zwycięzca meczu 4.
5. Godz. 14 Barkochba-zwycięzca meczu 5.
6. Godz. 14.20 Prażanka-zwycięzca meczu 6.
7. Godz. 14.40 Pogoń-zwycięzca meczu 7.
8. Godz. 15 Polonia-zwycięzca meczu 8.

PONIEDZIAŁEK 1.XI.

Ćwierćfinały.

A. Godz. 12 zwyc. meczu IV-zwyc. meczu VI.

B. Godz. 12.20 zwyc. meczu I-zwyc. meczu VIII.

C. Godz. 12.40 zwyc. meczu VII-zwyc. meczu III.

D. Godz. 13 zwyc. meczu V-zwyc. meczu II.

Półfinały.

Godz. 13.30 zwyc. meczu B-zwyc. meczu C.

Godz. 13.50 zwyc. meczu A-zwyc. meczu D.

Finały.

Godz. 14.15 finał o 3 miejsce - zwyciężeni.

Godz. 14.40 finał o 1 miejsce-zwycięzcy.

O godz. 15.30 nastąpi rozdanie nagród, przyczem zwycięzca otrzymuje na własność puhar P. T. E. oraz żetony dla drużyny. Zdobywcy 2 i 3 miejsca otrzymują również żetony dla członków.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. **Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej.** Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 procent drożej. Układ ogłoszeń w tekście 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8 szpaltowy. Za termin druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.